Nr. 276 Łódź, Niedziela, 7 października 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 140.000
„ „ „ Kraju „ 170.000
„ „ „ za gran. 250.000
Odnoszenie do domu 10,000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“ wraz z odnoszeniem 250.000 mk. miesięcznie

Cena 7.000 mk.
Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 6000 mk. (10 szpalt.
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 3500 „ „ „
Nadesł. po tekśc. 5000 „ „ „
Zwyczajne 2500 „ „ „
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 300.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
„ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Czy jutro może być gorzej?

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Sytuacja polityczna kraju klubom większości ich rządowi wydaje się b. tajemniczą. Dowiadujemy się, że z polec. prem. Witosa sprowadzono do Warszawy 30 pułk piech. z Ciechanowa. Dziś, w niedzielę minister Kiernik złoży prezydentowi Wojciechowskiemu raport o sytuacji wewnętrznej; ten sam temat ma być poruszony na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów.

Wszystko to razem motywowane jest tem, że lewica jakoby szykuje zamach, w rzeczywistości zaś jest to wyraźne poczucie rządu, że dzieje się źle.

—o—

Nie płacą i lekceważą!

Rząd nie ma prawa prowokować urzędników.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. korespondenta).

C. K. P. P. wysłał wczoraj do klubu większości sejmowej następujący list:

„W czwartek, dn. 4 b. m. o godzinie 11 rano C. K. P. P. na konferencji, odbytej w sejmie z prezydjam klubów większości otrzymał oświadczenie, że kluby te zobowiązały się przedstawić rządowi postulaty C. K. P. P. i że odpowiedź rządu będzie zakomunikowana w piątek 5 b. m. o godz. 9 rano.

W wyznaczonym terminie delegatom C. K. P. P. zakomunikowano, że ostateczną odpowiedź otrzymają za pośrednictwem posła Paczkowskiego po konferencji z ministrem skarbu o godz. 1 pp. tegoż dnia.

Po zgłoszeniu się powtórnem delegacji, przedstawiciele stronnictw większości oświadczyli, że konferencja z ministrem Kucharskim nie odbyła się, wobec czego decyzja została odłożona do soboty dn. 6 b. m. do godziny 2-giej po poł. O godzinie 2 pp. w sobotę poseł Paczkowski zakomunikował delegacji C. K. P. P., że ostatni termin konferencji z ministrem skarbu wyznaczono na godz. 4-tą przyczem zobowiązał się do udzielenia odpowiedzi ustnie albo piśmnie o godz. 6 po poł tegoż dnia w gmachu min. skarbu.

W wyznaczonym terminie pan Paczkowski nie zjawił się w min. skarbu i piśmnie też żadnej wiadomości nie udzielił.

Wobec przedłużania się załatwienia tak doniosłej sprawy i wobec niezrozumiałego postępowania pana posła Paczkowskiego C. K. P. P. zmuszony jest zwrócić się bezpośrednio do klubów większości sejmowej o udzielenie możliwie najszybszej odpowiedzi w sprawie, podjętej przezeń akcji

PRZESILENIE.

Wstępujemy znowu w okres przesilenia. Rząd wisi na włosku pięciu-głosowym, w który godzi coraz to kto inny. Niezależniejsze organy sprzymierzeńców Piasta, jak „Kurjerek Krakowski“, „Głos Ludu“, „Górnoślązak“ w każdym prawie numerze uderzają wrząd, lub jego część prawą. Wybitnie buntuje się pos. Bryl i jego cała grupa. Osemka nie pozostaje dłużną. Płatną więc na odlew po samych zasadach rządu obecnego p. St. Grabski. Kurczowo trzymająca się władzy gromadka z p. Witosem na czele bita z jednej i z drugiej strony straciła już grunt pod nogami i nie wie, kiedy przyjdzie kres na nią. Sytuacja jest niezmiernie poważna — tem bardziej, że rządu obecnego nie obala większość — ale jego własna bezsiła, jego i nieumiejętność załatwienia jakichkolwiek spraw.

I rzecz zdumiewająca — stronnictwa stojące dziś u steru władzy jakby umyślnie wszystkie siły wytężają w tym kierunku, by nie dopuścić do zastrzyknięcia rządowi sił nowych.

P. Szeptycki dezorganizuje armję, przerabia ją na gwałt na mechanizm wzorowany na C. i K. austrjackiej sile zbrojnej, o systemie gruntownie skompromitowanym — ale tknąć go nie wolno. P. Kiernik psuje naszą administrację, do ruiny doprowadził samorzady na wschodzie, podcinając byt pracy społecznej, zaniedbał granicę — ale „Piast“ uchwala mu votum ufności. P. Seyda zrobił ze swego nazwiska imię pospolite, oznaczające kompletne niepowodzenie—ale p. Dębski opowiada, że okres rekonstrukcji gabinetu jest już skończony. Pan Kucharski zawodzi — więc niech zawodzi.

Opętańcze przywiązanie dla osób, powodujących najgorsze klęski państwa, rządu, a przez to samo i stronnictw rządowych pokonuje wszystkie inne względy

Próba gabinetu parlamentarnego zawiodła na całej linji — nigdy bowiem żaden rząd polski nie miał jeszcze tyle miernot — co obecny.

A inny rząd parlamentarny jest li możliwy? Pozwolimy sobie mocno wątpić. Koncepcja od Ch. D. na lewo nie jest wolną. Korfantowski ułamek ósemki nigdy dotąd jeszcze nie zdobył się na ambicję samodzielnego występowania. Stronnictwo to ani programu nie ma, ani myśli własnej. Cała jego samodzielność, to najwyżej głosowanie przeciw „lex Pluta“ i to głosowanie tak ostrożne, by nie zaważyło na szali. Piast jest obciążony takim bagażem, że naprawdę trudno dziś myśleć, by stronnictwa demokratyczne mogły zasiąść z nim razem do wspólnego stołu. Atmosfera tego stronnictwa przesycona oddawna, hammerlingizmem jest moralnie do tego stopnia zatruta, że literalnie odstrasza ludzi. Piast, główny winowajca obecnego stanu, który dla wysunięcia kilku więcej zarozumiałych, niż uzdolnionych jednostek umiał przerwać dzieło naprawy Rzeczypospolitej, ma właściwie dziś tylko jeden program — tylko jedno dążenie, zachować popularność p. Witosa i jego satelitów.

A rząd pozaparlamentarny?

Któż może dać rękojmię jego trwałości? Kto może zapewnić, że skoro tylko sięgnie po podatki, skoro tylko przyciśnie obywateli na rzecz dobra powszechnego,, nie wysunie ktoś nowego pomysłu przewrotu?

Przyczyna zła, przyczyna niestałości stosunków, przyczyna niepowodzeń naszych tkwi w samym sejmie. To wysokie zgromadzenie bez energji, bez woli, bez istotnej większości nie jest dzisiaj wyrazem opinji publicznej, nie jest już żadną siłą. Ten sejm pełni dziś tylko jedną funkcję sumiennie — ze zdumienia godną wytrwałością kompromituje parlamentaryzm polski.

I dlatego dziś jedną rolę widzimy— stworzenie nowego rządu pozaparlamentarnego i rozpisanie nowych wyborów.

Wiemy czem jest okres wyborczy dla państwa. Wiemy, że nie jest rzeczą korzystną poddawanie Rzeczypospolitej tej próbie zbyt często — ale w dalszem istnieniu tego sejmu, w dalszem jego trwaniu widzimy poważne niebezpieczeństwo, polegające na tem, iż ludność zniechęca się do ciała, które każdą decyzję tylko utrudnia. Organizm nasz młody nie zdobył się odrazu na wyłonienie zdrowego parlamentaryzmu. Dziś o doświadczenie jesteśmy bogatsi

Rozwiązanie sejmu jest ratunkiem dla parlamentaryzmu polskiego.

Właśnie dlatego przeciw temu wystąpią stronnictwa prawicy. — Uśmiechają im się drogi, któremi poszli p. Mussolini, p. de Rivera. Marzy się im zwid korony, blask monarchji, przywileje, dyktatura. Marzenia te są złudne. Demokracja w Polsce jest zbyt silna, by ziszczenie ich mogło nastąpić kiedykolwiek. Na tych drogach można u nas osiągnąć wyniki zupełnie różne od włoskich i hiszpańskich. Demokracja dąży i dążyć będzie do uzdrowienia stosunków w państwie, do utwierdzenia w niem dzisiejsz. ustroju, a gdy sejm stoi na zawadzie — wola — rozwiązać sejm, ale na drodze konstytucyjnej.

Al. Uziembło.

Kara za bunt.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Z kół zbliżonych do rządu dowiadujemy się, że cały skład delegacji urzędniczej, która była w tych dniach u premjera, ma otrzymać dymisje ze swych stanowisk tak, jak to stało się już z pp. Raabe-Ciembroniewiczem i Czarnockim.

Z czego żyją urzędnicy krakowscy?

Pensje im wystarczają.

KRAKÓW, 6 października (AW) Związek urzędników województwa krakowskiego wobec haseł strajkowych uchwalił w dniu 6-go b. m. zabrać głos publicznie z zapewnieniem, że urzędnicy państwowi przedkładają dobro ojczyzny ponad osobiste względy i pozostają wierni swoim obowiązkom służbowym w każdej doli i z całem zaufaniem oddają swój byt i rodzin swych losy w ręce rządu i sejmu. Uciekanie się do strajku musiałoby zachwiać podwalinami państwa i sprowadzić nieszczęście dla ojczyzny.

Wczorajsza wieczorowa prasa warszawska.

(24) Świetnym artykułem p. t. „Rząd stara się o podrożenie zboża" zaczyna swój wczorajszy numer „Robotnik". — Rząd obecny usłyszał w tym artykule wiele gorzkich, ale bardzo słusznych prawd.

Zaiste wobec zapowiedzi, że „rząd nas będzie karmił goryczą trudów (onegdajsza „Dwugroszówka"), możemy tylko karmić go goryczą prawd.

Rząd paskarzy rolnych i przemysłowo-handlowych na inną strawę doprawdy nie zasługuje.

Ta sama „Dwugroszówka" uważa w dzisiejszym numerze, że sprawcami spadku marki są tylko żydzi; wobec tego możemy powinszować p. Kucharskiemu zmiany narodowości i wyznania. Zresztą musimy się zgodzić z „Dwugroszówką", że spekulanci wszystkich wyznań stanowczo w windowaniu dolara przeholowali i dokazali tem zaiste cudu, bo do katastrofy ekonomicznej kraju przyczynili się nawet więcej od min. Kucharskiego.

P. minister znów coś przebąkuje o żelaznej pięści ale na to, aby ta pięść była skuteczna trzeba mieć zaufanie kraju, którego p. Kucharskiemu brak coraz bardziej („Kurjer Poranny"). Po okresie lekkomyślności — porywy ku żelaznej pięści.

Algernon.

KOMPROMITUJĄCY OPTYMIZM.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) **Dowiadujemy się, że p. Skirmunt w raporcie przysłanym do ministra przed samemi wyborami do rady ligi zapewniał, że kandydat Polski zbierze conajmniej 30 głosów.**

ORYGINALNY SPOSÓB.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) **W kuluarach sejmu mówiono wczoraj że poseł Haller złoży mandat.**

Zawiadomić ma o tem w przemówieniu na zjeździe inwalidów w San Francisko.

POCO NAM ZDROWIE?

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — **Dowiadujemy się, że na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów omawiany będzie projekt ustawy o pełnomocnictwach komisarza oszczędnościowego i o likwidacji ministerstwa zdrowia, poczt i telegr. i robót publicznych.**

WYSTĘPEK SENATORKI.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) **Dowiadujemy się że przeciwko senatorce Lewczanowskiej z klubu ukraińskiego wdrożono dochodzenie sądowe z powodu broszury, wydanej w Rzymie.**

Władze sądowe zwróciły się do sejmu o wydanie senatorki sądom.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRASY.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) **Wczoraj w drodze do Genewy przybyła do Warszawy delegacja Finlandji na piątą konferencję międzynarodowej prasy z p. Milo na czele.**

S PRAWY KOPALŃ SKARBOWYCH NA ŚLĄSKU.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) **Wczoraj dnia 6 b. m. wyjechali do Paryża przedstawiciele ministra przemysłu i handlu pp. Giedroyć i Dworzeńczyk na posiedzenie rady nadzorczej polskich kopalń skarbowych na Górnym Śląsku w których zaangażowany jest kapitał francuski. Posiedzenie to odbędzie się 12 bm. dla załatwienia sprawy inwestycji w kopalniach.**

PRZYJAZD P. BERANGERA.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) **W poniedziałek wieczorem przyjeżdża do Warszawy senator francuski p. Beranger.**

Walory polskie na giełdach paryskiej i brukselskiej.

NAFTOWE.

Nafta (Bruks.) 1215
Dąbrowa 837 (plus 12)
Finaciere 399 (plus 7).
Franko-Polskie 1050 (plus 90).
Silva Plana 280
Premier 349

METALURGICZNE.

Huta Bankowa 1300 (plus 57).
Sosnowice 1409 (minus 24).
Tow. Sosnow. 273

WĘGLOWE.

Dąbrowa (udz.) 2700 (plus 120).
Czeladź 1769 (plus 24).

Nowy gabinet Stresemanna.

BERLIN, 6 października. (AW). O godz. 4 i pół rozpoczęło się dziś posiedzenie reichstagu. Na ławach ministerjalnych zasiadł nowy rząd w pełnym składzie.

Prezydent reichstagu udzielił głosu Stresemannowi, który wszedł na mównicę przy okrzykach komunistów: „Komisarz Stinnesa! Najemnik Stinnesa!" Stresemann w mowie swej odparł przedewszystkiem te zarzuty komunistów, i wskazał, że Stinnes nie ma nic wspólnego z jego gabinetem. W dalszych wywodach Stresemann skreślił okres poprzedzający obecny kryzys, przebieg tego ostatniego i jego zakończenie.

Dalej przeszedł do wytycznych polityki zagranicznej. Co do zaniechania biernego oporu, zdaniem Stresemanna, nie umiano we właściwym momencie wystąpić z inicjatywą, którąby mogła uchronić przed kapitulacją. Okoliczności, w których mój gabinet rozpoczął urzędowanie, wymagały kategorycznie natychmiastowej likwidacji biernego oporu, gdyż inaczej ludność nie wytrwałaby sama w oporze.

Chcieliśmy — kosztem zaniechania biernego oporu — rozpocząć układy. Celu tego nie osiągnęliśmy i to jest mojem niepowodzeniem.

Nawiązując do mowy Curzona, oświadczył mówca, że b. kanclerz Cuno i jego gabinet mógł w odpowiedniej chwili położyć kres walce, nie doprowadzając do kapitulacji.

W dalszym ciągu Stresemann dowodził beznadziejności i biernego oporu, wobec kompletnej ruiny walutowej i ubolewał ,że Niemcy na swoje noty pozostawały bez odpowiedzi.

Wobec tego, zaniechanie biernego oporu nie może być równoznaczne z zaniechaniem walki o ludność Nadrenji i zagłębia Ruhry.

BERLIN, 6 października. (Pat). **Skład nowego gabinetu jest następujący:**

Kanclerz Rzeszy, który piastuje jednocześnie tekę ministra spr. zagranicznych — dr. Stresemann.
minister odbudowy — Schmidt,
minister spraw wewnętrznych — Sollmann,
Minister finansów — Luther,
minister gospodarki państwowej — Koeth,
minister pracy — Braun,
minister sprawiedliwości — Radbruch,
minister obrony — Gessler,
minister poczt i telegrafów — Hoeffler,
minister komunikacji — Osser,
minister dla terenów okupowanych — Fuchs.
Ministerstwo aprowizacji jest jeszcze nieobsadzone.

—o—

Spotkanie Stresemanna z Seiplem.

WIEDEŃ, 6 października. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). — Planowane jest spotkanie się Stresemanna z Seiplem. — Inicjatywa wizyty Stresemanna w Wiedniu wyszła z Berlina.

—o—

Echa krwawej niedzieli w Düsseldorfie.

PARYŻ, 6 października. (Tel. wł. „Gł. Pol."). „Humanite" zapowiada na przyszły tydzień zebrania i wiece robotnicze we wszystkich miastach prowincjonalnych pod hasłem protestu przeciw polityce władz okupacyjnych nad Ruhrą i przeciw popieraniu separatystów nadreńskich.

Stinnes nad Ruhrą.

BERLIN, 6 października. (AW). — Düsseldorfski korespondent „Chicago Tribune" donosi, że Hugo Stinnes, po przybyciu do Düsseldorfu, udał się w towarzystwie francuskich oficerów do willi, w której znajduje się w areszcie Krupp. Stinnes miał z Kruppem dłuższą konferencję, poczem udał się do gen. Degouette, któremu przedstawił program, opracowany z Kruppem. Korespondent dodaje, że ze Stinnesem znajdowało się kilku innych wielkich przemysłowców.

Stinnes, zapytywany w tej sprawie przez dziennikarzy, odmówił wszelkich wyjaśnień.

Agencja Stinnesa „Telegraphen Union" przyznaje, że Stinnes udał się do zagłębia Ruhry, w celu przystąpienia do pracy i uruchomienia przemysłu.

Cenzura francuska w Nadrenji.

DUESSELDORF, 6 października. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Cenzura francuska zabroniła wyświetlania w tutejszych kinach filmu p. t. „Wilhelm Tell.".

—o—

Kahr zlojalniał.

MONACHJUM, 6 października. (Pat). Wobec szerzonych zagranicą pogłosek o stanowisku Kahra, biuro Wolfa stwierdza, co następuje: Komisarz państwowy Kahr oświadczył, że nie jest separatystą i że dąży do utrwalenia silnego autorytetu państwa w interesie całej Rzeszy. Według jego przekonania, silna i zdrowa Bawarja będzie pewną podstawą państwa. Kahr zaznaczył również, że nie myśli o tem, aby później wprowadzić monarchję.

—o—

Warunki Hittlera.

BERLIN, 6 października. (AW). Hittler wyłożył warunki, na jakich kierowany przez niego związek walki, gotów jest dać poparcie dyktaturze v. Kahra. Warunki te są następujące: Zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych i ministra gospodarki. Wydalenie z Bawarji wszystkich żydów, którzy przybyli tam po roku 1914 i konfiskatę ich majątków. Natychmiastowe wprowadzenie w życie powszechnej służby wojskowej. Natychmiastowe powołanie pod broń trzech najmłodszych roczników.

Separatyzm hanowerski.

HAMBURG, 6 października. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Na zebraniu partji niemiecko - hanowerskiej oświadczył poseł do parlamentu Alpers, iż w nadchodzącym tygodniu odbędzie się głosowanie nad sprawą niepodległości Hanoweru.

Echa mowy Curzona.

Opinja prasy francuskiej.

PARYŻ, 6 października. (AW). Tutejsze pisma wieczorowe dają wyraz swemu rozczarowaniu wobec mowy Curzona. Twierdzą one, że Curzon powrócił w swej mowie do dawnej roli arbitra w kwestjach francusko-niemieckich. „Temps" twierdzi, że nadzieje, które żywić mogła Francja, iż podczas swego pobytu we Francji, zdołał Curzon zapoznać się bliżej ze stanowiskiem francuskiem, zawiodły. Dla dobra pokoju należy obecnie unikać błędnych posunięć w polityce, a jednem z takich posunięć była mowa Curzona, która zaostrzyć zdoła sytuację między Francją i Niemcami i podniecić Niemcy do oporu.

PARYŻ, 6 października. (PAT). Prasa omawia wczorajszą mowę lorda Curzona, wygłoszoną na konferencji przedstawicieli dominjów angielskich.

„Matin" pisze: W Paryżu przyzwyczajono się już do formy przemówień lorda Curzona. Konieczność nakazuje zachowanie w pamięci nie poszczególnych nieoczekiwanych zwrotów, lecz raczej ustępu końcowego, w którym **Curzon wyraził gotowość rządu angielskiego omawiania w przyjaźnej atmosferze propozycji,** które uczyniłby rząd francuski w sprawie środków, jakie przedsięwziąć należy na terenach okupowanych.

Inne pisma, nawiązując do poruszonej sprawy Bliskiego Wschodu przez Curzona, zaznaczają, iż **Francja uczyniła wszystko, co było w jej mocy, aby powstrzymać Grecję od podejmowania kroków, mogących doprowadzić do konfliktu zbrojnego.**

„Figaro" i „Echo de Paris" wyrażają ubolewanie z tego powodu, że **lord Curzon, przez użycie niektórych zwrotów, zdaje się zmierzać do ponownego wprowadzenia kontrowersji,** które Baldwin ostatniem swem oświadczeniem zdołał usunąć.

Prasa angielska popiera Curzona

LONDYN, 6 października (PAT). Prasa angielska przyjęła z uznaniem wczorajszą enunciację lorda Curzona, potwierdzając słuszność opinji, przezeń wygłoszonej, iż rządowi jego królewskiej mości nie można było odmówić ani energji, ani braku inicjatywy, oraz że **propozycje rządu angielskiego odznaczały się bezstronnością i dobrą wolą.**

Niektóre wszakże dzienniki nie godzą się z pewnemi ustępami mowy Curzona.

„Times" stwierdza, że opinja publiczna Anglji, jak również i premjerowie dominjów angielskich, nie są skłonni podzielać zdania Curzona, że Anglja winna przyjąć postawę wyczekującą.

Dziennik twierdzi, że przeciwnie, **energiczna interwencja Anglji jest dla rozstrzygnięcia problemu *odszkodowań niezbędna.***

—o—

Nowy król prasowy.

LONDYN, 6 października. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Lord Rothermere nabył wszystkie wydawnictwa Hulton'a. Jest on zatem właścicielem „Daily Mail", „Evening News" i „Weekly Dispatch", a prócz tego nowonabytych pism: „Evening Standard", „Daily Sketch", trzech pism codziennych w Londynie i Manchestrze, trzech wydawnictw niedzielnych i pół tuzina tygodników. W sumie rozporządza lord Rothermere 40 wydawnictwami.

Prasa Rothermera należy do bloku prawicy, popierającego politykę Poincare'go.

—x—

Lloy George powraca do władzy.

LONDYN, 6 października. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Lord Birkenhead, bawiący obecnie w Kanadzie, przepowiada powrót Lloyd George'a do władzy.

—o—

Poincare usiłuje zjednać Watykan dla swej polityki.

RZYM, 6 października. (Tel. wł. „Gł. Pol".). Gen. Castelnau, którego pobyt w Rzymie uwarunkowany był wypełnieniem misji politycznej z ramienia rządu, nie osiągnął, jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, swego celu. Watykan zachowuje nadal rezerwę wobec polityki francuskiej i nie zamierza poczynić żadnych kroków, które mogłyby neutralność Kościoła naruszyć.

—o—

Czesko-francuska konwencja wojskowa.

PRAGA, 6 października. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Prasa czeska zajmuje się żywo komentowaniem wiadomości o zawarciu konwencji wojskowej czecho - francuskiej. Pisma lewicowe stwierdzają zwycięstwo reakcji czeskiej, który dotąd stawiał opór w tym kierunku prez. Massaryk. Zdaniem tej części prasy konwencja wymierzona jest przeciw Niemcom i ma być zużytkowana w razie wybuchu rewolucji w Niemczech.

—o—

Zjednoczenie rządów w Chinach

LONDYN, 6 października. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). — Dr. Wan-Chung-Hui, przedstawiciel Chin w trybunale międzynarodowym w Hadze, a ostatnio minister sprawiedliwości w rządzie Sun-Yat-Sena, wyraził nadzieję, że w krótkim czasie nastąpi zjednoczenie wszystkich zwalczających się dotychczas rządów w Chinach, to jest rządu w Mandżurji i Chinach półn., rządu gen. Lu-Young-Ling i rządu południowego.

KATASTROFY A SENSACJE.

W naszych czasach trudno jest znaleźć sielankę. Można ją sobie sztucznie stworzyć, powie niejeden, ale jest i będzie ona dla nas czemś już dawno przeżytem i zapomnianem.

Zato niepodzielną panią naszych czasów jest — sensacja. Jakby to naprzykład brzmiało, gdyby w ogrodzie rajskim znalazł się gramofon. Dlaczegoż też dobry Bóg stworzył Edisona trochę później.

Tak samo ludy prymitywne tracą panowanie nad sobą, a nawet przytomność gdy znajdą się w obliczu jakiegoś nienaturalnego zjawiska. Wybuch wulkanu czy też aeroplan staje się dla nich katastrofą.

To, co czyni otaczająca ich natura, niech to nawet będzie powódź czy burza nie przestrasza ich, gdy natomiast każdy krok, który czyni cywilizacja jest dla nich katastrofą.

Dopiero człowiek naszych czasów nauczył się być panem swych uczuć w obliczu paniki, katastrofy czy niezrozumiałych zjawisk.

Cokolwiek się dzieje — nowoczesny człowiek przyjmuje to z zupełną równowagą. Z katastrofy czyni sobie konjunkturę i postępuje, jak lekarz, który leczy chorobę surowicą tej samej choroby. Nowoczesny powojenny człowiek bagatelizuje jeden kryzys wywołując drugi.

Od czasu wojny żyjemy w ciągłem oczekiwaniu jakiejś katastrofy i bierzemy, jeżeli się tak wyrazić można, stały rekord katastrof. Zaś współdziałanie katastrofy i rekordu wytwarza sensację. Rekord zostaje codziennie bity przez inny rekord, a sensacja opierająca się na nim, wymaga coraz silniejszej dozy dla swego zadowolenia.

Podczas wojny były coraz to nowe rekordy w zabieraniu jeńców, w liczbie poległych, w ilości storpedowanych statków i we wszystkich nieszczęściach towarzyszących wojnie.

Zdawało się, że najwyższy rekord już jest osiągnięty, ale codziennie brano jeszcze wyższy.

Przypomnijmy sobie walutowe i giełdowe rekordy. Jakże śmiesznym wydaje się nam dolar po 50 tysięcy! A jednak było to w owym czasie katastrofą.

Wszędzie widzimy to samo. Dzisiejsza katastrofa zostaje jutro zapomniana, a po miesiącu wydaje się nam wspomnieniem z dawnych dobrych czasów.

Można się na to zapatrywać jak się chce — dzisiejszy człowiek bierze wszystkie przeżycia z sensacyjnej strony. — I trudno mu się zresztą dziwić. Przeżył on tak niesłychane katastrofy, że utracił wzupełności zdolność oceniania ich doniosłości i wartości.

Trzeba przyznać, że jest to jedyny sposób znoszenia bez szkody dla ciała i duszy strasznych przeżyć ostatnich lat.

H. Nat.

Teatr i muzyka.

—o—

Teatr miejski.

Dziś po południu po cenach zniżonych wstrząsający dramat średniowieczny pod tytułem „Czarownica" z p. Solską. Wieczorem grand-quignolowy dramat „W obliczu śmierci i farsa Feydbeau „Ubierz się nareszcie" z p. Solską w obydwuch sztukach.

Najbliższe przedstawienie zrzeszeniowe po cenach zniżonych we wtorek — groteska Molnara „Jego mecenas".

Teatr popularny.

Dzisiaj odegrana będzie sztuka J.Szutkiewicza w 4 aktach p. t. „Popychadło"; wieczorem o 8.15 sensacyjna sztuka w 6 obrazach, tłumaczona z francuskiego pod tytułem „Głośna sprawa".

Wieczór recytacji.

Popołudniowy koncert poetów z udziałem Józefa Wittlina, Witolda Wandurskiego, Juljana Tuwima i Mieczysława Brauna, zapowiedziany na 14 październiika, w niedzielę w sali filharmonji, wzbudził powszechne zainteresowanie.

W programie recytacje najnowszych — nigdzie dotąd niedrukowanych — utworów poetyckich.

Ostatni koncert kwartetu Rose'go.

Dziś o godzinie 8 wiecz. w sali filharmonji odbędzie się ostatni koncert słynnego kwartetu prof. Rose. W programie Brahms,Beethoven i Schubert. Nie ulega wątpliwości, że ten ostatni koncert kwartetu Rose, któremu publiczność nasza na pierwszym koncercie zgotowała entuzjastyczne przyjęcie zapełni salę filharmonji do ostatniego miejsca.

Ostatni wystep Rity Sacchetto.

Dziś w sali filharmonji o godzinie 4 po południu odbędzie się ostatni występ Rity Sacchetto dla młodzieży po cenach popularnych. Pani Sacchetto odtańczy cały szereg poematów tanecznych Gilleta, Griega, Schumanna, Rubinsteina i innych. Przy fortepianie zasiądzie Marja Kwiecińska.

Koncerty Ł. O. F.

II wielki koncert abon., pod dyr. Grzegorza Fitelberga, z udziałem świetnego pianisty Alfreda Hoehna, odbędzie się we wtorek dnia 9 b. m. W programie: Symfonja V Beethovena (Symfonja Przeznaczenia), oraz nowość dla Łodzi: „Turandot" Busoniego. Solista odegra z tow. orkiestry koncert Mozarta A-dur i Debussy'ego — Danse sacree i Danse profane. Udział dwuch tak znakomitych artystów wróży koncertowi pełne powodzenie.

W niedzielę dnia 7 b. m. odbędzie się uroczysta inauguracja poranków symfonicznych (koncertów ludowych). Dyryguje Teodor Ryder. W progr. utwory mistrzów polskich (Moniuszko, Paderewski, Noskowski). Tenor liryczny opery warszawskiej, Stanisław Kowalski odśpiewa z tow. ork. między innemi wielką arję Jontka z op. Moniuszki „Halka".

W porozumieniu z wydziałem oświaty i kultury przy magistracie miasta Łodzi, dyrekcja Ł. O. F. postanowiła wymienione poranki rozpoczynać o godzinie wpół do 1 (nie jak dotąd o godz. 12), aby dać możność szerokim warstwom ludowym przybycia na koncert po odbytych nabożeństwach w świątyniach.

Koncert Lucy Stern.

Dnia 14 b. m. w sali „Miłośników muzyki" odbędzie się koncert 9-cio letniej pianistki Lucy Stern, bawiącej u nas w przejeździe. Młodociana artystka, której szereg koncertów w Niemczech, Holandji i krajach nadbałtyckich cieszył się niezwykłem powodzeniem, wybiera się obecnie na tournee artystyczne do Hiszpanji.

W programie utwory: Beethovena, Schumanna, Chopina, Liszta, Rachmaninowa i t. d.

Umowa w sprawie teatru podpisana.

(b) Przewlekająca się już od dłuższego czasu sprawa budynku teatralnego znalazła swój epilog onegdaj na posiedzeniu magistratu.

Warunki umowy z p. Celmajstrem wyjaśnił w dłuższem przemówieniu ławnik wydziału kultury p. Kruczkowski, który zaznaczył, że aczkolwiek warunki są dość ciężkie, lecz w chwili obecnej przyjęcie ich jest konieczne.

Ostatecznie magistrat zaakceptował projekt umowy z p. Celmajstrem na warunkach, o których już donosiliśmy.

Po posiedzeniu magistratu odbyła się ostatnia już konferencja z p. Celmajstrem, na której umowa co do budynku teatralnego została ostatecznie podpisaną.

Echa strajku tramwajowego.

Magistrat postanowił wystąpić do dyrekcji K. E. Ł. z rejentalnem żądaniem wypłacenia miastu 135 miljonów marek tytułem kary konwencjonalnej za 3 dni strajku tramwajowego w m. sierpniu. Żądanie swe magistrat opiera na art. 15 umowy koncesyjnej.

Podwyższenie opłat w P. K. O.

(b) Z dniem 1 listopada r. b. opłaty manipulacyjne w P. K. O. podwyższone zostają do 2 tys. mk. od każdej dopisanej lub odpisanej na koncie uczestnika pozycji.

Wędrówka filmu kinematograficznego

(p) W czasach kiedy wszystko kręci się w życiu naszem z zawrotną szybkością, jak migające obrazy filmu kinematograficznego, przemyślni mieszkańcy padołu ziemskiego na różne się biorą sposoby, celem uprzyjemnienia sobie doczesnego żywota.

Tak też postąpił Piotr Redlich, który celem zakosztowania wszystkich rozkoszy wielkomiejskich „zabrał sobie" film kinematograficzny wartości kilkudziesięciu miljonów marek i przybył do bawełnianego grodu.

Na bruku łódzkim poznał niejakiego Grundmana, który skromnie prowadził sobie przy ul. Zgierskiej wyszynk szumnie restauracją zwany.

W tym przybytku przybysz upił się nieco, a ponieważ nie posiadał przy sobie gotówki, przeto zostawił Grundmanowi drogocenny swój film.

Ten ostatni uważał za stosowne donieść o wszystkiem policji, która też zajęła się pomysłowym gościem i odstawiła go do Piotrkowa, celem ustalenia tożsamości.

Robotnicy a kryzys w przemyśle.

(p) Na ostatniem posiedzeniu głównego zarządu związku włókienniczego omawiano sprawę kryzysu w przemyśle włókienniczym i w sprawie tej powzięto szereg uchwał.

Między innemi zarząd postanowił wystąpić ze specjalnym memorjałem do sfer rządowych, w którym domagać się będzie bezwzględnego uruchomienia fabryk na sześć dni w tygodniu, kontroli produkcji i surowców ze strony rządu w celu ustalenia czy kredyt, otrzymany od rządu jest właściwie używany, zaprzestania wydalań delegatów z pracy i zaniechania wprowadzenia czarnych list robotników, oraz energicznych zarządzeń w walce ze stale powtarzającym się kryzysem.

—o—

Dodatek dla nauczycieli szkół powszechnych.

(b) Na ostatniem posiedzeniu magistratu ławnik Hajkowski wystąpił z wnioskiem podwyższenia dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa miejskich szkół powszechnych z 30.000 mk. na 500.000 mk..

Wniosek swój referent motywował tem, że dotychczasowy dodatek jest zbyt niski, a proponowany odpowiada obecnej sytuacji drożyźnianej.

Po dłuższej dyskusji magistrat jednak uznał dodatek ten za zbyt wysoki i uchwalił dodatek podwyższyć do 200.000 mk., zwiększając go w przyszłości według orzeczeń komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania.

—o—

Ruch budowlany.

Statystyka prywatnego ruchu budowlanego w miastach, oparta na sprawozdaniach magistratów, wykazuje, iż w marcu r. b. znajdowało się w budowie w 34 większych miastach Rzplitej około 500 nowych budowli. Pod względem liczebności nowowznoszonych budowli pierwsze miejsce w miesiącu sprawozdawczym zajmowała Warszawa (122 nowe budowle), dalej Kraków (81), Kalisz (53), Przemyśl (40), Poznań (37), Lublin (22), Włocławek (20), Łódź (15), Lwów (15), Pabjanice (14), Równe (13), Stanisławów (11). W innych miastach liczba będących w budowie nowych domów nie dosięgała dziesięciu. Jak z przytoczonego zestawienia widać, Łódź, która pod względem liczby mieszkańców zajmuje w państwie 2-e miejsce, a pod względem głodu mieszkaniowego może pierwsze, w szeregu miast, wznoszących, dzięki prywatnej inicjatywie, nowe domy, znajduje się na 8-em miejscu, będąc zdystansowaną przez znacznie mniejsze i mniej zamożne miasta, jak Przemyśl i Włocławek.

—o—

Jak komisarz Fichna walczył z rzezimieszkiem?

W sierpniu r. b. w Okręgliku za Zgierzem mieszkał na wywczasach letnich podkomisarz V-go komisarjatu policji, p. Fichna z żoną i dzieckiem. Pewnej nocy dziecko rozpłakało się, wobec czego p. Fichna zaniósł je niańce do kuchni.

Rzuciwszy okiem na dwór przez okno, zauważył komisarz trzech ludzi, którzy wyszli z lasu i skierowali się wprost do domku, zamieszkałego przez komisarza Fichnę.

Chcąc przekonać się, czego szukają ci ludzie o tak późnej godzinie, zgasił p. Fichna wszystkie światła w mieszkaniu uprzedził żonę, by się nie przestraszyła ewentualnych strzałów i z rewolwerem w ręku, ukryty za firanką, obserwował trzy cienie ludzkie.

Przybysze rozdzielili się, jeden z nich zajrzał przez okno do mieszkania komisarza Fichny, następnie do mieszkań w innych domkach, poczem po krótkiej naradzie prędko udali się do sąsiedniego domu.

Podkomisarz Fichna szybko ubrał się i z bronią w ręku wyszedł i podążył za nieznajomymi.

Złoczyńcy wdrapali się na drzewo, rosnące obok domu, a następnie weszli do mieszkania na pierwszem piętrze, zamieszkanego przez jakiegoś robotnika, którego okradli, a później weszli na werandę mieszkania, zajmowanego przez naczelnika urzędu skarbowego, p. Gajdzińskiego.

Zauważywszy śledzącego ich p. Fichnę, złoczyńcy rzucili się do ucieczki, mimo groźby strzelania. Padło kilka strzałów i jeden z uciekających zatrzywał się, raniony w głowę, podczas gdy inni dwaj, porzuciwszy łup w worku, zbiegli.

Gdy do stojącego opryszka zbliżył się p. F., ten począł uciekać, a zauważywszy, iż rewolwer ścigającego go przedstawiciela policji zaciął się, stanął, schwycił komisarza za prawą rękę tak silnie, iż ten wypuścił rewolwer.

Rozpoczęła się walka zażarta, podczas której ani wołania złoczyńcy, wzywającego swych przyjaciół, ani krzyki komisarza, nikogo nie zwabiły. Podczas szamotania się, bandyta podniósł leżący rewolwer i wymierzył w głowę przeciwnika, lecz broń na szczęście odmówiła posłuszeństwa.

Walka trwała blisko pół godziny, pod czas której obaj walczący zlani byli obficie krwią, gdyż działo się to wszystko przy parkanie z drutu kolczastego.

Gdy komisarzowi udało się odgryźć bandycie kawał wargi i obaj już opadli z sił, bandyta wszczął rozmowę z komisarzem, proponując mu odrzucenie broni i dał mu złodziejskie słowo honoru, że mu nic złego nie zrobi, o ile pójdzie do domu i jemu pozwoli odejść.

Podczas tych pertraktacji, drut kolczasty, o który opierał się opryszek, urwał się, wskutek czego ten przewrócił się, co pozwoliło p. Fichnie utrzymać go w pozycji leżącej, a ponieważ nie mógł znaleźć rewolweru, podniósł kamień z ziemi i zadając opryszkowi ciosy w głowę, pozbawił go przytomności.

Pozostawiwszy leżącego na ziemi bandytę, odwrócił się p. Fichna — zwycięzca, by sprowadzić pomoc, lecz w tej chwili „nieprzytomny" opryszek zerwał się na nogi i począł znów uciekać.

Dogonił go p. Fichna, po krótkiej walce obezwładnił go i począł wzywać pomocy.

Na krzyk psy w całej wsi poczęły wyć i ludzie wylegli z chałup. Nadbiegł posterunek policji i związanego opryszka przewieziono do Zgierza.

I oto w dniu wczorajszym niefortunny złodziej - akrobata Piątkowski stanął przed sądem w Zgierzu, przyczem okazało się, iż ma on bogatą przeszłość, gdyż za czasów rosyjskich skazany był na więzienie i pozbawienie praw za napady i kradzieże.

Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał Piątkowskiego na rok więzienia. (bip).

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz, lub mgła. Temperatura bez znaczniejszych zmian, słabe wiatry miejscowe.

Pomoc dla Japonji.

Począwszy od poniedziałku, to jest od dnia 8 października r. b. członkinie polskiego czerwonego krzyża będą rozsprzedawały po sklepach nalepki na rzecz ofiar kataklizmów w Japonji, przedstawiające godło Japonji i ostemplowane pieczęcią P. C. K.

Ze względu na doniosłość celu polski czerwony krzyż liczy na przychylne przyjęcie kwestarek przez PP. właścicieli sklepów.

O ściany domów przy parkach miejskich.

(b) W łódzkich parkach i ogrodach rażą obywateli stykające się z parkami tylne ściany domów, zazwyczaj nieotynkowane, które rażą swą brzydotą. — W związku z tem ławnik wydziału gospodarczego p. Bednarczyk opracował wniosek w myśl którego ściany te miałyby być otynkowane przez magistrat, a umieszczone na nich reklamy przynosiłyby magistratowi pewien dochód. — W ten sposób skorzystaliby z tego kupcy, a magistrat ciągnąłby zyski.

Projekt ten omawiany będzie na następnem posiedzeniu delegacji wydziału gospodarczego i przedstawiony będzie radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Wiec spożywców.

Rada okręgowa przy oddziale związku polsk. stow. spożywców w Łodzi organizuje w dniu dzisiejszym o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń rady miejsk. ul. Pomorska 14, spółdzielczy wiec spożywców p. t. „Kooperacja, jako czynnik rewolucyjny w ustroju kapitalistycznym". Przemawiać będą pp. M. Rapacki, redaktor, St. Godecki, J. Ostromecki i inni. Na wiecu tym będzie poruszana również sprawa konsolidacji ruchu spółdzielczego w Polsce.

Wypadki.

Wydobycie topielca. Ze stawu Herbsta, przy zbiegu ulicy Emilji i Przędzalnianej wydobyto ciało topielca płci żeńskiej. Z powodu braku jakichkolwiek papierów przy wydobytej, narazie nie można ustalić jej nazwiska.

Przy trupie wystawiono posterunek policyjny aż do zejścia władz sądowo-lekarskich. **(Pap).**

(b) **Nagły zgon.** Przy ul. Zgierskiej obok posesji nr. 37 zasłabł nagle Konrad Stajger, zam. przy ulicy Sierakowskiej 16. Zawezwane pogotowie odwiozło chorego do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

(p) **Piekielny Józef i kartofle.** Na rynku Bałuckim podczas targu zebrana ludność rzuciła się na wóz z kartoflami, należącymi do Teodora Langego (z. w Helenówku pod Zgierzem) i rozkradła je.

Kres grabieży tej położyła policja, która dwuch uczestników tego przedsięwzięcia aresztowała. Amatorami 10 korcy kartofli jest Józef Piekielny (Nowaka 12) i Andrzej Sobajda (Bałucki Rynek 11). — Sprawę skierowano do sądu pokoju.

(p) **Groźny pożar.** Onegdaj w składzie węgla przy ulicy Targowej 59 wybuchł groźny pożar, spowodowany przerzuceniem się na ładującą się węglarkę. Pożar ten objął również przylegające do składu mieszkanie prywatne, wobec czego zawezwano na miejsce dwa oddziały straży ogniowej, które po dłuższej pracy pożar ugasiły.

Straty bardzo znaczne.

(p) **Samobójstwo.** Leon Górniak (Przędzalniana 36) usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy karbolu w bramie przy ul. Gubernatorskiej 41.

Do desperata zawezwano pogotowie lekarz którego udzielił mu pierwszej pomocy i po przepłukaniu żołądka pozostawił go na miejscu.

Paradoksy podatkowe.

Jako przyczynek do sprawy osobistego podatku dochodowego posłużyć może następujący fakt charakterystyczny: Urzędnik państwowy VI kategorji płaci 150 tysięcy marek miesięcznie, natomiast właściciel 25-morgowego gospodarstwa rolnego w Małopolsce zapłacił 200 tys. marek za cały rok.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
7 października 1923

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
7 października 1923

Refleksje gospodarcze.

Ambarasujące pytania.—Sto przyczyn i jedna najważniejsza.— Negacyjny program— Oględna odpowiedź.

Pewien bardzo inteligentny słuchacz wyższego zakładu naukowego zwrócił się do piszącego te słowa z zapytaniem, czemu przypisać, że Polska, kraj, od natury bogato uposażony, żyzny, posiadający dobrze rozwinięte rolnictwo, wydatny przemysł oraz ludność zdolną i kulturalną, robotnika, chwalonego nawet na zachodzie, że taka Polska, przez szczęśliwe urządzenie losu na nowo do życia samodzielnego powołana, przechodzi ciężkie przesilenie gospodarcze i finansowe?

Muszę przyznać, że pytanie było ambarasujące. Można przytoczyć sto przyczyn o trudnościach początkowych rządów o chorobach dziecięcych, które przechodzić musi młodociany organizm państwowy, o kryzysie przedwojennym, panującym na całym świecie i t. p., ale to wszystko głównej przyczyny nie charakteryzuje. A zdawałoby się, że wskazanie młodzieńcowi, iż jest nią niedołęstwo rządów, nieumiejętność organizowania państwowego życia gospodarczego i finansowego, byłaby to metoda niepedagogiczna. Trzeba niewątpliwie szukać różnych usprawiedliwiających i łagodzących okoliczności.

I, doprawdy, bez względu na stanowisko polityczne ,szuka ich każdy obywatel polski, nie mogący się pogodzić z tem, aby wyśniona ojczyzna, na wskrzeszenie której czekaliśmy przez sto kilka dziesiąt lat, nie umiała się zdobyć na talenty twórcze, aby rozwój i postęp życia musiał się cofać i grozić upadkiem, wobec braku uzdolnień państwowych. Z pewnością tak nie jest. Były już chwile twórcze, były organizacyjne momenty, były wskazówki, jak całość trudności gospodarczych opanować. Nowa katastrofa wybuchła — napewno nie przez złą wolę rządzących, nie przez ich zaniedbanie gorliwości obywatelskiej — lecz przez przekorne stronnicze stanowisko, określające kwalifikacje „mężów stanu" według ich partyjnej przynależności. Za rządów gen. Sikorskiego dwaj ministrowie skarbu, zarówno p. Jastrzebski, jak p. Wł. Grabski, wysunęli z poprzednich doświadczeń program, który mógł nas zbliżyć do równowagi. Teraz wszystko to zburzono. Niemal dzień każdy jest dowodem przekreślania dawnych planów naprawy. P. Kucharski jedyne nadzieje umieścił w swoich zabiegach o pożyczki zagraniczne. A zabiegi te, jak wiadomo, nie zostały uwieńczone tryumfami. Kredyt na bank emisyjny wydaje się za kusym, nie zabezpiecza reformy monetarnej i gdy to ministrowi wytknięto, nie umiał dać usprawiedliwiającej odpowiedzi. Drugi kredyt niezbędny na pokrycie niedoboru budżetowego, jest dopiero w sferze wstępnych układów.

Tymczasem na wewnątrz prowadzi się tylko politykę negacyjną i cofa się poprzednie zarządzenia, kótre były przygotowaniem do uporządkowania schaotyzowanych i kleskowych stosunków pieniężnych.

Rozpoczęto od zdezorganizowania bonów złotych. Prawda, że p. Grabski zrazu nadał tym bonom cechę waluty, co było pomyłką. Ale błąd ten został dość szybko naprawiony. Bony służyć potem miały jako środek lokacyjny i jako ucieczka dla oszczędności, które, umieszczone w walucie markowej, muszą się rozwiewać. Bony pozwalały zarazem na przyjmowanie wkładów złotowych przez P. K. O., albowiem instytucja ta mogła przez zakup bonów zabezpieczać się sama od straty na kursie waluty. Wkłady złotowe w P. K. O. i w niektórych bankach otwierały dla publiczności możność stabilizowania wartości swych zasobów.

Gdy jednak bony skazane już zostały przez ostatnie rozporządzenia na zagładę, musiano także wstrzymać przyjmowanie wkładów złotowych w P. K. O., a co za tem idzie, w innych bankach.

Pod wpływem tego zerwania z ideą rozrachunków złotowych, wszystko zostaje przywrócone do stanu, w którym nieszczęśliwe społeczeństwo wystawione jest albo na bezwzględne topienie swoich zasobów gotówkowych, albo na same pokusy spekulacyjne. Proszę zdać sobie sprawę, że idea razrachunków w złocie zakorzeniła się już w życiu, a nowe zarządzenia skarbu podcinają korzenie tych rachunków. Cóż teraz zrobią ze swymi środkami płynnymi, a zarazem z budżetami swymi instytucje społeczne, naukowe i dobroczynne, dla których wkłady złotowe były jedynym ratunkiem, bo stabilizowały im środki obrotowe? — Wszystko zwaliło się znów w gruzy.

Powiadają nam, że skarb na różnicy kursu bonów tracił. Ale czy tucja przez instynkt samozachowa tylko czarna giełda, lecz każdy przezorny człowiek i każda instytucja jemu instynkt samozachowania będą uciekali od marki i będą szukali obcych walut?

Są w tej mierze zakazy, lecz zakazy obchodzi się zwłaszcza wtedy, gdy ma się w sumieniu usprawiedliwienie, iż zakaz administracyjny krzywdzi.

Skutek ten dał się we znaki w formach wprost przerażających. Od kilku dni marka z zawrotną szybkością leci w przepaść. Przejawia się jakby początek podobnego rozpadu, jak w Niemczech. — Ceny w tym samym stosunku skaczą w górę. A społeczeństwo ma poczucie, że samo leci w przepaść i że wszelka równowaga jest utracona.

I jeszcze jedna kwestja. Rząd postanowił wykupić bony. Obciąża go to olbrzymiem znów brzemieniem wypłat, a środków na to będzie trzeba zaczerpnąć z masz. drukarskich. Inflacja jeszczę się zgęści. Marka znów głębiej runie. Oto filozofja finansowa ministra skarbu.

Mowa jest podobno o tem, aby na nowo, dla obostrzenia zakazów, wprowadzić centralę dewiz. Po eksperymentowaniu bez końca i bez skutku utrudnia tylko życie, dyskredytując rząd, odsłaniając jego niedoświadczenie i brak fachowości.

Ile jest niekonsekwencji w zarządzeniach ministerjalnych, okazuje się jeszcze z tego, iż w tej samej chwili, gdy wstrzymano przyjmowanie wkładów w złocie, P. K. K. P. ogłosiła rozporządzenie o nowej stopie procentowej od pożyczek i tam wymienia kredyty, udzielone według miernika złotego. A więc rząd przypuszcza, iż może jednocześnie wypożyczać kapitały na podstawie takiego miernika, nie dając społeczeństwu możności korzystania z tego miernika dla własnych kapitałów? Jest to zupełna niedorzeczność.

To błąkanie się bez steru, to rządzenie się negacją tego, co już świadomie i przez wczucie się w potrzeby społeczeństwa zostało ustalone, ta polityka skoków w próżnię — oto przyczyny, dlaczego dziecięcych chorób młodocianego organizmu uleczyć nie umiemy. I w świetle tego pokazuje się, że sam minister skarbu nie wierzy, aby mógł rychło przeprowadzić reformę waluty. Gdyby bowiem miał taką wiarę, to nie obawiałby się pewnych nakładów na to, by publiczność przyswoiła sobie obrachunki złotowe w całej rozciągłości. To było wszak słuszną myślą metody wówczas, gdy jeszcze nie zaciągano pożyczek na organizację banku emisyjnego. Tembardziej więc myśl ta powinnaby przyświecać rzekomemu organizatorowi nowej waluty. Jeśli nie przyświeca, to albo utracono wszelką myśl przewodnią, albo ideą tą jest przedłużanie gospodarki papierowej, a łudzenie opinji mamidłami.

Jaką więc dać odpowiedź młodzieży, która słusznie nie może zrozumieć przyczyn kataklizmów gospodarczych Polski, a której umysłów nie należy przepajać pesymizmem? Odpowiedź musi być oględna, ale, mimo wszystko, szczera: Trudności nie tyle leżą w objektywnych warunkach, ile w subjektywnych. Wśród zamętu politycznego linja świadomej i twórczej idei gospodarczej w ostatnich czasach na nowo się załamała. Trzeba ufać, że sama moc życia ją wyprostuje.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

—o—

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.

WARSZAWA 6 października (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolar	55000

CZEKI.

Belgia	27100
Berlin	0.0008
Gdańsk	0.0008
Holandja	208.500
Londyn	2.441.500 - 2.391.000
N. York	555 00
Paryż	30.450
Praga	15705
Szwajcarja	94900
Wiedeń	750
Włochy	25960
Franki złote unji łacińskiej	102.300

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 6 października (Tel wł. „Głosu Polskiego").

Dolary	700000
Funt. szt.	4000000
Frank fr.	50000
Kor. czeska	22000
Kor. austr.	6,5

AKCJE.

(Notowania w tysiącach).

Polski bank przem.	175
Kijewski	820
Puls	185
Spiess	520
Wildt	240
Czersk	700
Firley	210
Łazy	83
Kop. Węgla	2600
Cegielski	250
Lilpop	26
Ostrowieckie	3600
Parowóz	190
Pocisk	350
Rudzki	1650
Starachowice	1300
Zieleniewski	4200
Konopie	230
Borkowski	250
Jabłkowscy	75
P. T. E.	300
Klucze	300
Polska Nafta	165
Opatówek	140
Pruszków	90
Polprod	30

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 6 października (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Berlin	0.0000085
Holandja	219.75
Nowy-Jork	559
Londyn	25.47
Paryż	33.10
Medjolan	25.[illegible]0
Praga	16.50
Belgrad	6.45
Budapeszt	0,05
Sofja	5.45
Bukareszt	2.57
Warszawa	0.0007
Wiedeń	0.0078.12
Korony austr.	0.0079

Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 5 października (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar	760000000
Marka pol.	1100
Funty szt.	3510000000

Na giełdzie i poza giełdą.

Na giełdzie oficjalnej ustalono wczoraj kurs dolara w wysokości 530 tysięcy, przyczem P. K. K. P. zaofiarowała po tym kursie jeszcze mniej materjału niż zwykle.

W obrotach prywatnych przedpołudniem wymieniano kursy ponad miljon marek. W godzinach popołudniowych zaznaczyło się już pewne osłabienie tendencji i silniejsze zaofiarowanie. Stan taki po południu przeszedł w zdeklarowaną zniżkę, tak, że pod wieczór obowiązująco wymieniano jako kurs dolara przy kupnie 800 do 820 tysięcy. Nastrój w dalszym ciągu zniżkowy.

Odnosi się wrażenie, że fala zdenerwowania i paniki przesiliła się i że na rynku walutowym przywrócone zostaną z powrotem na jakiś czas warunki więcej normalne. — Panuje przekonanie, że nastąpi okres stabilizacji na poziomie, wyższym prawdopodobnie od ostatnich notowań giełdy oficjalnej, jednak grubo niższym od chaotycznych kursów w obrotach pozagiełdowych.

Popłoch w sferach handlarzy walutowych jest bardzo wielki. Wielu osobom i firmom grożą olbrzymie straty, tembardziej, że w ucieczce od marki polskiej wyzbywano się wszelkiej gotówki markowej, oraz weksli, płacąc horendalne stawki dyskontowe. Nieuniknionem więc następstwem będzie gwałtowne zapotrzebowanie gotówki, które z kolei zmusi do podaży walut.

Na giełdach w Zurychu nastąpił dalszy spadek marki do 0.0007 franka szwajcarskiego za 100 marek polskich. Przy takim stosunku parytet dla franka szwajcarskiego wynosi 142.857, a kurs dolara w arbitrażu na Zurych 798.214 mkp., czyli kurs, do jakiego wczoraj gwałtownie cofnięto się w obrotach pozagiełdowych.

Jeżeli prawdziwemi są pogłoski, że ostatni spadek marki był w dużej mierze manewrem, pozostającym w związku z naszymi zabiegami o pożyczkę zagraniczną, manewrem, który doznał świetnego poparcia w zdenerwowaniu naszego własnego społeczeństwa, to o ile skutek, jaki zamierzano osiągnąć, został już osiągnięty, względnie wszczęte zostały kroki interwencyjne, stabilizacja, nawet na poziomie niższym niż wskazany powyżej kurs arbitrażowy zuryski, nie będzie trudna do osiągnięcia.

Przypuściwszy, że zlikwidowany zostanie jakotako incydent ubiegłego tygodnia, skutki jego pozostaną jednak. Pozostanie drożyzna, drożyzna, która wzrosła w ciągu tygodnia prawie o 100 proc. W ślad za nią musi pójść regulacja płac robotników i urzędników, naturalnie kosztem nowych biljonów świeżo nadrukowanych marek.

(—)

Tydzień na giełdzie akcjowej.

Ubiegły tydzień był tygodniem najgwałtowniejszego spadku naszej waluty, jaki kiedykolwiek przeżywaliśmy. Dolar nawet na giełdzie oficjalnej, która ściśle z góry i dzień naprzód odmierza, jaki ma być kurs w dniu następnym, skoczył o pełne 100 procent. Na giełdzie nieoficjalnej, w obrotach prywatnych i międzybankowych różnica ta wynosi 200 procent.

Taki stan rzeczy nie mógł pozostać bez wpływu na przebieg wydatków na giełdzie akcjowej. Akcje są przecież udziałami w majątku realnym, mieszczącym się przeważnie w nieruchomościach, urządzeniach fabrycznych oraz w zdolności produkcyjnej danych przedsiębiorstw. Reprezentują zatem wartości nie podlegające dewaluacji. Wartość ich wyrażana w markach polsk. musiała przeto wzrość, odpowiednio do stopnia dewaluacji marki.

Naogół jednak, mimo bardzo poważnych zwyżek, cyfry poszczególnych kursów nie zwiększyły się tak, jak zwiększyła się cyfra markowa ,wyrażająca pod koniec tygodnia wartość dolara. Luka ta prawdopodobnie wypełni się w najbliższej przyszłości, gdyż w obecnych warunkach akcja jest jedynym przedmiotem, który w dość wygodny sposób konserwuje wartość kapitału markowego, pozostawiając mu w dodatku względną płynność i dając łatwość realizacji.

Wstrzymanie przyjmowania wkładek złotowych w P. K. O., częściowa konieczność realizacji złotych bonów skarbowych, odebrały ludności tak niedawno temu stworzoną sposobność pożytecznej i celowej oszczędności. Zarządzenia te zmusiły do ucieczki przed marką polską na giełdę lub do sklepów z towarami, a częściowo nawet na czarną giełdę walutową. Nie mówiąc już o trudnościach i ryzyku, połączonem z nabywaniem dewiz i walut, ostatnio nabywanie towarów napotyka na trudności. Kupcy, albo wogóle odmawiają sprzedaży, albo też dyskontują przypuszczalny dalszy spadek marki polskiej na długi termin naprzód, przez stawianie nieusprawiedliwionych chwilowym stanem marki polskiej cen.

Pozostały wobec tego tylko **akcje, to też popyt na nie zwiększył się do tego stopnia, że spowodował zwyżki kursowe o kilkadziesiąt procent z dnia na dzień Popyt ten nie ustaje, przeciwnie zdaje się z dnia na dzień wzrastać. To też przypuszczać należy, że rychło wyrównane zostaną różnice, jakie na swoją niekorzyść wykazują jeszcze kursy akcji w porównaniu z kursami walut wysokocennych.**

Umieszczone poniżej zestawienie wyraziście ilustruje rozwój wypadków na giełdzie akcjowej w pierwszym tygodniu października:

	1. 10.	5.10.
Bk dyskontowy	1125	2000
Handlowy	525	925
Zachodni	750	1200
Przemysł. Lwów	125	110
Kijewski	450	425
Puls	145	285
Spies	340	600
Cukier	2000	3500
Czersk	375	900
Częstocice	6225	11000
Węgiel	1570	2600
Lilpop	240	280
Cegielski	180	245
Modrzejów	1640	2525
Rohn	275	425
Rudzki	940	1650
Pocisk	195	350
Żyrardów	59000	95000
Siła i Światło	180	380
Haberbusch	730	2050
Nobel	375	590
Jabłkowscy	49	70
Borkowski	190	240

Zaznaczyć przytem należy, że w piątek, jako ostatnim giełdowym dniu w tygodniu panowała tendencja cokolwiek słabsza, to też kursy z tego dnia w wielu wypadkach są nieco niższe od osiągniętych w tygodniu najwyższych.

—Or—

ROZWIĄZANIE POLICJI NIEMIECKIEJ NAD RUHRA.

BERLIN, 6 października. (Tel. własny „Głosu Polskiego"). — Władze okupacyjne postanowiły rozwiązać policję bezpieczeństwa w całem zagłębiu Ruhry i zastąpić ją przez francuskie patrole wojskowe.

„W IMIENIU KRÓLA".

MONACHJUM, 6 października. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). — Podczas ceremonji odsłonięcia pomnika w Schliersee, gen. Echter złożył po mowie gen. Ludendorfa wieniec u stóp pomnika „w imieniu króla Rupprechta".

TYLKO FRANKI.

KOLONJA, 6 października. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Władze francuskie w prowincjach okupowanych wydały polecenie przyjmowania należności za bilety kolejowe tylko we frankach.

STRAJKI.

BERLIN, 5 października. (Pat). Dziś rano wybuchł strajk na berlińskich kolejach podziemnych.

HILFERDING ZMIENIA ROLĘ.

WIEDEŃ, 6 października. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi, że Hilferding ustępuje wprawdzie ze stanowiska ministra skarbu, wstąpi jednak do gabinetu wielkiej koalicji jako minister oświaty.

WEZWANIE PAPIEŻA.

RZYM, 6 października. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Papież zwrócił się do episkopatu amerykańskiego z wezwaniem, aby skierował wszystkie swe wysiłki ku niesieniu pomocy Europie środkowej, zagrożonej wobec nadchodzącej zimy klęską głodu i mrozu.

ZANGWILL W AMERYCE.

LONDYN, 6 października. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). — Izrael Zangwill udał się do Stanów Zjedn. na otwarcie żydowskiego kongresu, a pozatem w celu wystawienia w jednym z teatrów nowojorskich swej nowej komedji.

GRZECZNOŚĆ zaGRZECZNOŚĆ

ATENY, 5 października. (Pat.) — Poseł włoski w Atenach złożył do dyspozycji władz greckich sumę dwuch miljonów lirów do podziału między rodziny, które ucierpiały wskutek bombardowania Korfu.

PODZIELILI się SZATAMI JEGO

WIEDEŃ, 5 października. (Pat) „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: W pałacu Chigi premjer Mussolini i poseł jugosłowiański podpisali treść protokułu, dotyczącego podziału dawnej floty austriacko-węgierskiej między Włochami a Jugosławią.

RJEKA NALEŻY DO WŁOCH.

RZYM, 5 października. (Pat). Dzienniki donoszą, że generał Giardino zniósł granicę celną między Rjeką a Włochami.

Początek sezonu na scenach stolicy

Warszawski sezon teatralny rozpoczął się już w całej pełni. Premjera mknie za premjerą, jeden teatr pragnie przewyższyć drugi, a zatem nowości wiele.

I tak teatr Wielki (opera) gościł w swo ich murach przez szereg wieczorów znakomitego tenora scen zagranicznych p. Bellnę-Skupiewskiego, który wspaniałemi kreacjami w „Carmenie" i „Aidzie" podbił całą muzykalną Warszawę jako śpiewak i aktor, gdyż posiada on nie tylko pięknie brzmiący głos, lecz jednocześnie znakomicie wyszkoloną grę sceniczną.

„Rozmaitości" po nieśmiertelnej „Zemście" Fredry, która grana była w zespole złożonym z najwybitniejszych aktorów polskich z pp. Rapackim (senjorem), Frenklem, Solskim, Osterwą, Kamińskim i Jaraczem na czele, wystąpiły obecnie z premjerą pełnej humoru komedji Szekspira p. t. „Poskromienie złośnicy", inscenizowanej według wzorów Reinhardtowskich Był to nowy tryumf reżysera, dekoratora i wykonawców. Na czoło artystów wysunęła się w popisowej roli Katarzyny, ulubienica publiczności warszawskiej, p. Marja Brydzińska, a godnego sobie partnera znalazła w osobie p. Węgrzyna. — Doskonała ta para artystyczna dała nam prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Teatr lekkiej komedji i farsy, pozostający pod dyrekcją p. Antoniego Fertnera otworzył swe podwoje krotochwilą Tarkiewicza i Nowiny „Szukajmy murzyna". Premjera ta jednak zawiodła wszelkie oczekiwania. Jest to utwór pod każdym względem chybiony, o akcji wątłej, nieinteresującej i o nader słabej charakterystyce osób działających. Nawet gra dyr. Fertnera, który starał się ze swej roli wykrzesać cały komizm i humor, sztuki uratować nie mogła.

Znacznie lepiej wypadła inauguracja sezonu zimowego w teatrze „Wodewil". Wystawiono tu jedną z najpiękniejszych operetek Falla „Madame Pompadour".— Jest to bezsprzecznie najwspanialszy utwór ostatniej doby, istny klejnocik twórczości operetkowej. Rolę tytułową odtwarza p. Niewiarowska, którą śmiało zaliczyć może do swoich najlepszych kreacji. Jej taniec, jej gra pełna finezji i wdzięku, jej śpiew — wszystko to niedoścignione. Również otoczenie jej stanowią niepośledniej siły operetkowe, gdyż w przedstawieniu biorą udział artyści tej miary, co pp.: Morozowicz, Redo, Sokołowska, Szczawiński i Harski. W Warszawie nazwiska te mówią samo za siebie

W „Nowościach", których kierownictwo objął ponownie dyr. Ludwik Heller, wznowiono przed kilkoma dniami świetną operetkę Gilberta „Księżniczka Olala", graną już w sezonie letnim z olbrzymiem powodzeniem.

Niebywałe tryumfy święci p. Elna Gistedt, niezrównana odtwórczyni roli tytułowej. W roli tej p. Gistedt ujawnia swój czar kobiecości, temperament, humor i wysoki artyzm. Sekunduje jej dzielnie p. Marja Żelska, świeżo pozyskana artystka sceny krakowskiej.

Doskonale rozwijają się również teatrzyki warszawskie, a zwłaszcza „Stańczyk", mieszczący się w podziemiach przy ul. Karowej. Scenka ta, która kampanię swą rozpoczęła przedstawieniami o północy, zyskuje coraz większe uznanie w szerokich sferach stołecznego grodu. Ostatniemi programowi otwarcia, jeśli zarzucić coś można — to chyba tylko zbyt wielką obfitość. Ale na to jest rada... Widowisko rozpoczyna się inscenizowanym prologiem p. t. „Gdzie dwuch się bije", w którym poważniona Grecję go dzi z Rzymem — Stańczyk. „Wnętrze" programu wypełniają numery solowe, na zakończenie zaś dano tym razem wesoły sketch p. t. „Porzucona", doskonale przez pp. Macherską i Kuncewicza zagrany.

Drugim teatrem „podziemnym" jest „Qui pro Quo", wystawiający obecnie aktualną rewję p. t. „Będzie lepiej". Szkoda tylko, że utwór ten napisany jest ze zbyt wielką jednostronnością polityczną, gdyż pozatem pod względem humoru i dowcipu jest wcale udatnym. Wśród wykonawców ról ważniejszych prym dzierży ulubieniec Warszawy i Łodzi, „Pikuś" Urstein, który w swoim rodzaju niema sobie równego. Wraz z nim gorące oklaski zbierają najweselsi ludzie pod niebiem, pp.: Gierasiński, Lawiński, Hanusz i in. Przedstawicielkami płci pięknej są urocze panie: Pogorzelska, Zimińska, Orchowska.

A zatem jak z powyższego widać na wszystkich scenach warszawskich wre ruch i życie. Jedynie w teatrach „szyllmanowskich" panuje grobowa cisza, spowodowana strajkiem artystów. Bezrobocie to, trwające już od tygodnia wybuchło na tle ekonomicznem, jest jednakże nadzieja, że już w najbliższych dniach zostanie zlikwidowane, a wówczas i w teatrach dyr. Szyfmana ujrzymy rzeczy wartościowe, gdyż nie lubi on pozostawać w tyle za innymi. Steep.

Japoński student

Każdy europejczyk zna doskonale studenta japońskiego. Czworokątna szarna czapka, szerokie szarawary zwane hakama, związane na biodrach kokardą (jest to dawny strój samurajów) i wysokie drewniane saboty, zwane geta. Tak wygląda student, a kto go spotyka ten jest zgubiony.

Bo japoński student jest nieubłagany, gdy dostanie europejczyka w swe ręce.

Młodzieniec taki stale żebrze. Ale nie o pieniądze, broń Boże! — Żebrze i prosi o odrobinę wiedzy i mądrości. Pragnąłby się czegoś dowiedzieć i nauczyć i jest zupełnie pewny, że idsynsan (cudzoziemiec) mógłby mu w tem dopomóc.

Gdy spotkasz na japońskiej drodze rozbójnika, możesz go zabić, żebraka możesz oddać w ręce policji, ale studenta nie pozbędziesz się tak łatwo. Używa on najniebezpieczniejszej broni — grzeczności.

Trzeba być barbarzyńcą, by go odpędzić.

Trudno się oprzeć, gdy taki chłopak w ogromnych okularach i paczką papierów pod pachą prosi pokornie:

—Proszę cię, rozmawiaj ze mną do następnej wsi, pragnąłbym się czegoś od ciebie nauczyć!

Ale dziś nie miałem ochoty do takiej rozmowy.

To też, gdy student zapytał mnie grzecznie:—Dokąd idziesz? — Rzekłem z pasją: —Do djabła!

— Naprawdę? Czy mogę iść z tobą — spytał mój student.

Spojrzałem mu w twarz. Ale nie, patrzył na mnie zupełnie spokojnie i grzecznie. Chodziło o to, że biedak nie rozumiał tego co mówiłem, a jako grzeczny japończyk czuł się zobowiązanym do grzecznej odpowiedzi.

— Chodź ze mną! — rzekłem tedy. No i zaczął się egzamin. Żaden sędzia śledczy ani inkwizytor nie wypytuje tak nielitościwie i gruntownie.

— Skąd przyjeżdżasz? Gdzie jest twoja ojczyzna? Jak duża jest twoja rodzina? Jak długo zostaniesz w Japonji? Jak zarabiasz na życie?

Nie chodzi mu o to, by naprawdę dowiedzieć się ile zarabiam. — Ale w jego książce angielskiego, pytania następowały właśnie w tym porządku i pragnął otrzymać na nie odpowiedź. Potem jako dobry uczeń notuje sobie moje odpowiedzi, ale tylko te słowa, których nie zna.

Patrzy przytem na mnie uważnie i badawczo. Chodzi mu bowiem o to, czy zrozumiałem jego angielszczyznę i czy praca jego nie była daremna.

Jest to dosyć utrudniona rozrywka taka rozmowa z japońskim studentem. Ale radość jego, gdy uda mu się ułożyć porządne zdanie wynagradza mnie za wszystko.

Swoją drogą dziękuję Bogu gdy zbliżamy się do najbliższej wioski. To była mocno uciążliwa wędrówka!

Ale rzecz się na tem bynajmniej nie skończyła. Student zanotował sobie starannie moje zdanie: —Do djabła! Był pewny, że jest specjalnie oryginalny angielski zwrot i pytał mnie skromnie, co by miał znaczyć?

Począłem objaśniać.

Ale on nie dał mi dokończyć.

— Zrozumiałem, słowa twe — rzekł z cichym typowym japońskim uśmiechem. — Ale my japończycy mamy na ten temat pewną anegdotkę, którą ci opowiem. Będzie to moja wdzięczność dla ciebie.

— Nasza historja — zaczął student, — zna trzech znakomitych ludzi: Nobunage, Hideyoshi i Tokugawe. A ci trzej mężowie pozostawili następujące wyrzeczenia.

Dziki, gniewny Nobunaga rzekł: Zabiję słowika, gdy nie będzie śpiewał! Nobunaga został zamordowany.

Nieugięty Hideyoshi rzekł: Zmuszę słowika by śpiewał! Panowanie jego skończyło się w godzinie jego zgonu.

Mądry Tokugawa rzekł: Poczekam aż otworzy on dziobswój i dom jego panował przez czterysta lat nad Dai Nipponem!

NOWE OPERY WŁOSKIE.

Prasa włoska od kilku miesięcy już zajmuje się kryzysem w produkcji operowej włoskich autorów. Niektóre pisma zapatrują się na tę sprawę bardzo pesymistycznie. Il Giornale d'Italia zajął się obecnie tą sprawą i kilka dni temu umieścił wywiad z najznakomitszymi kompozytorami Włoch.

Okazuje się, że w tym sezonie zimowym na scenach włoskich zabłyśnie cały szereg nowych oper.

Giacomo Puccini napisał nową operę „Turandot", która wystawi ona dopiero w roku 1925. Puccini, który mieszka obecnie w Viareggio na toskańskiem wybrzeżu nie spieszy się z wykończeniem tej opery. Uda się on do Wiednia, by zakontraktować nowe siły. W Viareggio odbywają się obecnie koncerty i bankiety na cześć znakomitego kompozytora. —

Mascagni w dalszym ciągu pracuje nad operą swą „Westalka", rozpoczętą jeszcze w roku 1890. Tekst zostanie zupełnie inaczej opracowany.

Zandonai, autor „Francesci da Rimini" ukończył już pierwszy akt nowej opery, której tekst opiera się na powieści Selmy Lagerlöf „Gösta Berling".

Umberto Giordano, autor „Madame Sans Gene", przygotował już muzykę do komedji „Cene della Beffe", Sema Benelli. Opera medjolańska obowiązała się wystawić utwór ten jeszcze tej jesieni.

Primo Riccitelli, którego „Compagnacci" osiągnęły tak niezwykły sukces w rzymskim teatrze Constanzi pisze nową operę do tekstu Forzano.

Mąż do sprzedania.

Porachunki małżeńskie różnie się kończą. Najgorszem a w każdym razie niezwykłem rozstrzygnięciem sprawy jest następujące ogłoszenie, jakie ukazało się w amerykańskiem piśmie w Hareville, stanu Massachusetts. Brzmiało ono:

Do sprzedania:

przystojny, dobrze zbudowany mężczyzna. Jest chwilowo bez pana i jeśli nie znajdzie sobie nikogo, będzie przymierał z głodu i chłodu przy zbliżającej się zimie. Ten bezpański niewolnik przyjmie każdą pracę, odpowiednią dla mężczyzny w średnim wieku. Jest dość zdolny i stosunkowo dobrze wychowany. Kto potrzebuje tego rodzaju niewolnika, niech nie omija tej sposobności. Rozsądne oferty nie będą odrzucone.

ANATOL FRANCE.

Jak zostałem akademikiem?

Ostatni utwór znakomitego poety „Rozkwit życia" jest dalszym ciągiem autobiografji i zawiera cenne wspomnienia z lat młodzieńczych. — Przytaczamy tu jeden z najlepszych ustępów. (Przyp Red.)

Rok szkolny kończył się. Dla nas najstarszych uczniów był to już ostatni rok. To też uczucia nasze były trochę niewyraźne. Radość, że nareszcie wydostajemy się na wolność ustępowała miejsca żalowi, że te piękne bądź co bądź lata już się kończą.

To też jednego pięknego południa kolega nasz Maxime Denis, naszej klasy przemówił z następującą przemową:

Koledzy i przyjaciele! Oto wydostajemy się z ciasnych murów szkoły na świat.

Zawarliśmy tu przyjaźń, która podług mnie powinna trwać przez całe życie. To też powinniśmy uczynić coś, co będzie stanowiło o naszych przyszłych stosunkach. Utworzymy może jakiś związek, czy może akademję? Naradzimy się dziś i konieczne musimy coś postanowić!

Propozycja ta została przyjęta z zapałem. Zastanawialiśmy się jednak nad tem, że utworzenie klubu czy związku połączone jest z kosztami, a że nie posiadaliśmy szeląga, dlatego postanowiliśmy utworzyć akademję. Nie wiedzieliśmy coprawda na czem taka akademja właściwie polega, ale sama nazwa podniebiała nam ogromnie.

Wybraliśmy dwudziestu akademików. Trudno by mi było przypomnieć sobie dziś ich nazwiska, ale czyż nie posiadamy akademji, która z pośród członków której także nikt nie pamięta?

Szukaliśmy dla swej akademji nazwy. Jedni życzyli sobie, by nazywała się „akademja przyjaciół", inni „akademją Moliere'a", inni znów „akademją Fenelon'a". Ale La Bertheliere, który posiadał na nas największy wpływ zawołał:

— Akademja nasza powinna uczcić się pod skrzydła Pascala!

Projekt ten przyjęliśmy z zapałem.

Kolega nasz Chagal ofiarował nam stodołę swego ojca, jako lokal dla nowopowstającej akademji. Ale uprzedził nas jednocześnie, że nie wolno tam zapalać światła.

Dwuch kolegów miało kupić popiersie Pascala, które zamierzaliśmy ustawić w naszej akademji. Ja miałem płomienną jakąś i uczoną przemową otworzyć posiedzenie.

Uczucie dumy, które mi wtedy rozsadzało pierś nie ma sobie równego w całem późniejszem mojem życiu. Jeszcze tego samego wieczoru począłem pracować nad mojąmową. Miała być pompatyczna, ale nie nudna, pełna zapału, ale nie przesadna, słowem — arcydzieło! Nie pamiętam już dziś jej treści, ale jestem zupełnie pewny, że była przesadna i okliwie sentymentalna, niestety!

Tego dnia, gdy mieliśmy zebrać się po raz pierwszy i ukonstytuować nareszcie naszą akademję lał deszcz z cebra. Wicher przewracał szyldy i parasole, woda ciekła strumieniem a ja pędziłem przyciskając manuskrypt mej przemowy do piersi, by broń Boże nie zmókł. Nie mogło być mowy o tem, by siedzieć przy tej pogodzie w stodole. To też od razu porozumieliśmy się z Desraiss, kolega naszym, ofiarował nam swój sypialnię na sale posiedzeń.

Gdy nareszcie dostałem się tam, znalazłem tylko trzech akademików. Ale więcej i tak się w tym ciasnym pokoiku nie pomieściło.

Do dyspozycji naszej były dwa krzesełka i łóżko. Na wysokiej szafie bieliło się popiersie Pascala, a na ścianach pełno było dubeltówek, zbroi i sztyletów. Desrais wskazał popiersie i rzekł:

— Myślisz pewnie, że to przyjemnie patrzeć się w dzień i w nocy na tę białą maskę?

Tenże sam Desrais przyjął przemowę moją z ironją i zawołał zaraz na wstępie:

— Słuchaj no, przecież nie będziesz nas tu tak długo nudził? Schowaj swój manuskrypt i daj nam spokój. Napijemy się herbaty!

W tej samej chwili weszła do pokoju służąca z tacą. — I znów Desrais był niezadowolony:

— Co nam po tej familijnej herbacie! Mam tu schowaną flaszkę rumu, to będzie lepsze.

W braku wazy czy półmiska zrobiliśmy poncz w misce od mycia. Ponieważ Desrais z obawy przed rodzicami zgasił lampę, więc świadkiem wspaniałej, gdy szego odczytywania mej przemowy był rumu inauguracyjnej. Czułem się bardzo pokrzywdzonym.

Akademicy wzięli się za ręce i poczęli tańczyć dokoła palącego się rumu. Nagle ktoś krzyknął:

— Pascal!

Spojrzeliśmy na popiersie i dziwny lęk nas ogarnął — było ono białe z'ielone w niesamowitem świetle palącego się alkoholu i przypominało truna.

Desrais nalewał ponczu, a Sanvigny wydostał z szuflady karty i zabraliśmy się do gry.

Gdy humory nasze trochę się poprawiły niektórzy akademicy poczęli miotać obelgi na Pascala, którego tak niedawno dopiero obraliśmy patronem. Fontanet posunął rzucać w popiersie pantoflami Desraisa. Ten wyrwał mu z ręki pantofle i zawołał:

— Zostaw pantofle, zbijesz lustro. Ale będę ci wdzięczny jeżeli uwolnisz mnie od obrzydliwe go popiersia.

Wtedy pijany Fontanet wszedł na krzesło, zdjął popiersie z szafy i cisnął je z całej siły na podłogę gdzie rozbiło się na drobne kawałeczki.

Akademja wyraziła mu swe podziękowanie. Hasło i krzyk stały się nie do zniesienia.

Wtem otwarły się drzwi i ukazała się w nich służąca. Zwróciła się do Desraisa i szepnęła do niego:

— Ojciec żąda, by przyjaciele pana poszli sobie zaraz do domu. Już minęła północ, a hałas jest nie do zniesienia!

Desrais nie śmiał oprzeć się ojcu i zamilkł. Zaś my wszyscy musieliśmy się odwrotu. Na ulicy przyjął nas ulewny deszcz i wichura. Akademja Pascala nie zebrała się już po raz drugi i zakończyła swój żywot.

Od wydawnictwa

Drożyzna, która w czasach ostatnich przybrała nieznane jeszcze u nas dotychczas tempo, odbija się w sposób niezwykle ciężki na wydawnictwach dzienników, zmuszając je do ciągłego podnoszenia cen prenumeraty, jak i oddzielnych numerów.

Systematyczny wzrost płac personelu redakcyjnego, administracyjnego i drukarskiego, kosztu papieru i surowców, telegrafu i telefonów z zagranicą, obliczanych we frankach, nie pozwala wprost na ustalenie, choćby na jeden miesiąc zgóry, stałej kalkulacji wydawniczej. Nie jesteśmy pewni, czy dzisiejsze podwyższenie ceny gazety jutro nie okaże się niedostatecznem i czy wydawnictwo nie będzie zmuszonem cenę ta po kilku dniach znowu podnieść. Mimo to prenumerata dzisiejsza dzienników nie przekracza w przeliczeniu na walutę stałą, czwartej części tego, co kosztowała gazeta przed wojną. Jedynie niezwłoczne wpłacenie przez Szanownych Prenumeratorów prenumeraty za miesiąc bieżący, może pozwolić pismu ustalić choćby w przybliżeniu budżet na okres najbliższy.

Dlatego też zwracamy się z apelem do Szanownych Czytelników naszych, aby, nie czekając na przesłanie im kwitów do domu, sami bezpośrednio w administracji wpłacali prenumeratę za miesiąc październik. Przewidywana bowiem wkrótce nowa podwyżka prenumeraty wobec spadku wartości pieniądza, będzie obowiązywać wstecz od 1 października.

Liczymy, że w zrozumieniu obecnej sytuacji, we własnym, jak i wydawnictwa interesie, prośbie tej Sz. Prenumeratorzy niezwłocznie zadośćuczynić zechcą.

Wydawnictwo dzienników
„Głos Polski" i „Kurjer Wieczor."

Wielka uroczystość w szkole policyjnej.

Przyjazd głównego komendanta policji i dyrektora policji finlandzkiej

(b) W dniu jutrzejszym odbędzie się w Łodzi uroczystość zakończenia kursów w szkole policyjnej.

Na uroczystość tę przyjeżdżają rano z Warszawy główny komendant policji państwowej, p. Borzęcki, jego zastępca p. Wardęski, dyrektor centrali policji z Finlandji p. Rickki, dyrektor sekcji i adjutant.

Po nabożeństwie w katedrze odbędzie się defilada na ul. Pustej przed komendantem Borzęckim, a następnie rozdanie dyplomów.

Drogie przyjęcie.

(b) Magistrat na swem ostatniem posiedzeniu omawiał sprawę pokrycia wydatków, związanych z urządzeniem przyjęcia dla konsula japońskiego Tsasaki. Przyjęcie to kosztowało miasto 11 miljonów 975 tys. mk., które postanowiono pokryć.

Katastrofa kolejowa.

(p) Wskutek najechania pociągu osobowego z Łowicza do Kutna na pociąg towarowy nastąpiła między stacjami Pniewo i Jackowice katastrofa.

Cztery wagony zdruzgotane zostały doszczętnie, na szczęście jednak ofiar w ludziach nie było.

Zniszczone wagony zatarasowały w zupełności tor, wskutek czego nastąpiła przerwa w ruchu i dopiero po sześciu godzinach, kiedy wagony zostały uprzątnięte, podjęty został normalny ruch.

Radni strajkują.

(b) Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej omawiano sprawę nieprzybywania radn. na posiedzenia komisji, które z tego powodu nie odbywają się w oznaczonym terminie. Wreszcie na miejsce ustępującej radnej Przedpełskiej delegowano radnego Puto do delegacji i uchwalono, że posiedzenia będą odbywać się systematycznie co poniedziałek.

Zalewa nas fala drożyzny.

Mięso zdrożało!

(b) Do referatu walki z lichwą przy komisarjacie rządu na m. Łódź zgłosiła się po raz drugi delegacja rzeźników hurtowników w sprawie podwyższenia cen mięsa.

Po dłuższych rozprawach referat zarejestrował ceny nowe, według których w sprzedaży hurtowej cena mięsa wołowego pierwszego gatunku wynosić ma 90 tys. mk., a koszerne — 120 tys. marek.

Mięso drugiego gatunku normalne — 85 tys., koszerne — 100 tys.

W sprzedaży detalicznej cena mięsa normalnego jest o 15 proc., a koszernego o 20 proc. wyższa.

Śledzie jadą!

(b) W związku z zakupem przez wydział handlowy magistratu 10 wagonów śledzi z Gdańska, magistrat otrzymał już listy przewozowe na 3 wagony, które są już w drodze.

Jak nas informują, beczka sprowadzonych śledzi ma być tańsza o kilkaset tysięcy mk. od sprzedawanych w handlu prywatnym.

Opłaty za leczenie.

Zgodnie z wnioskiem delegacji wydziału zdrowotności publicznej — magistrat ustalił z dniem 1 b. m. następujące opłaty za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich i prywatnych:

I. W szpitalach prywatnych:

a) za chorego wewn. w szpitalach Poznańskich i Ewangielickim 173 tys. mk. dziennie;

b) za chorego chirur. w tychże szpitalach 194 tysiące mk. dziennie;

c) za dziecko w szpitalu Anny Marji 128 do 143 tysięcy dziennie;

d) za położnicę w przytułkach położniczych 194 tys. mk. dziennie;

e) za epileptyka w szpitalu ewangelickim 113 tysięcy mk. dziennie;

f) za chorego umysłowo w Kochanówce 173 tys. mk. dziennie.

II. W szpitalach miejskich:

a) za chorego wewn. 173 tysiące mk. dziennie;

b) za chorego chirurg. 194 tysiące mk. dziennie.

Cukiernia zdrożała.

(b) Niezrażeni niepowodzeniem przybyli znów cukiernicy do referatu walki z lichwą, przedstawiając cennik, podwyższony o 35 proc.

Dr. Grabowski uspokoił trochę wzburzonych cukierników i podwyższył ceny o blisko 20 proc.

W ten sposób szklanka herbaty kosztować ma 8 tys. mk., mleko 6 tys. mk., kawa biała — 16 tys. mk., kawa czarna — 16 tys. marek, czekolada i kakao — 25 tysięcy mk., woda sodowa — tys. mk., ze sokiem — 10 tys., bułeczka z masłem — 7 tys. i ciastko — 8 tys. mk.

Zapomniał jednak p. Grabowski uregulować kwestję „cukru dodatkowego", za który w cukierniach liczą tyle, jak gdyby kilo cukru kosztowało 150 tys. marek.

Zbrodnia piekarzy.

(p) Zachłanni piekarze, idąc w ślady łódzkich rzeźników, chcą ogłodzić mieszkańców miasta.

Drogę wybrali dla siebie bardzo prostą: wypiekają chleb tylko raz dziennie, uważając, że trzeba ograniczyć spożycie. Nie chcą oni zrozumieć, czy też nie mogą, że postępowanie takie jest zbrodnią i to zbrodnią haniebną.

Konsekwencje tego zbrodniczego postępowania mogą być straszne. Czyż ci panowie nie wiedzą, że głodne rzesze obrócą się w pierwszym rzędzie przeciw nim?

Brakiem mąki tłumaczyć się nie mogą, bo ani dowóz jej się nie zmniejszył, ani też konsumcja nie zwiększyła. Grają więc wspólnie z hurtownikami i młynarzami na zwyżkę.

Zwróciliśmy się do władz i te poinformowały nas, że na to postępowanie haniebne pasko-piekarze zareagują jak najostrzej.

Za zbrodnie ogładzania i podburzania ludności czeka ich więzienie aż do 15 lat. Może ukaranie jednego chociażby poskromi nadmierne apetyty ludzi p. Lutrosińskiego.

Papierosy zniknęły!

(b) Jak dobrze zorganizowaną jest banda tabaczników, spekulująca na złym nałogu obywateli, świadczy fakt, że już na drugi dzień po wejściu w życie nowego cennika tytoniowego schowali oni znów papierosy, ponieważ spodziewają się od 15 b. m. nowej zwyżki cen.

Dobrego papierosa którejkolwiekbądź fabryki krajowej znaleźć nie można. Dokonać tego może, jak się okazało, jedynie policja przy rewizjach w mieszkaniach prywatnych tabaczników lub w ich stowarzyszeniu.

Fabryka „tow. akc. Szereszewski" nie dostarcza papierosów, gdyż... pękł kocioł w fabryce, bracia Polakiewicz przeprowadzają w fabryce remont, a firma „Noblesse" czeka na... stabilizację waluty.

Obywatele mają jednak nadzieję, iż władze uwolnią ich od pijawek paskarskich, gdyż wyrobów tytoniowych w Łodzi jest na 2 — 3 lata, jak to wykazała przejściowo tylko rewizja.

O nową taksę dorożkarską.

(b) Do magistratu zgłosiła się delegacja związku dorożkarzy z nową taksą, podwyższoną o 50 proc.

O ile taksa ta zostanie przez magistrat zatwierdzoną kurs w mieście, z wyłączeniem kresów, kosztowałby w dzień 40 tys. mk., a w nocy 49 tys. mk., do stacji fabrycznej — 45 tys. — 55 tys., do dworca kaliskiego i z powrotem — 75 — 90 tys., z jednego dworca na drugi 90 — 105 i z centrum miasta lub odwrotnie — 115 — 135 tys.

Nowa cena golenia.

(b) Ponieważ pracownicy fryzjerscy otrzymali obecnie podwyżkę w wysokości 177 proc., podwyższony został cennik w zakładach fryzjerskich, wskutek czego golenie kosztuje 18 tys. mk., a strzyżenie — 40 tys.

—o—

Czy w poniedziałek wybuchnie strajk pracowników miejskich?

Onegdaj w lokalu związku pracowników miejskich odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowej komisji, utworzonej z delegatów wszystkich 3-ch związków zawodowych.

Omawiane były

sprawy redukcji w magistracie, wypłacenie dwutygodniowej różnicy według orzeczeń komisji statystycznej i punktualnego wypłacania pensji.

Omawiając powyższe sprawy referent podkreślił, że na ostatniej konferencji w magistracie prezydjum magistratu przyrzekło, iż redukcji nie będzie, a gdyby zaszła tego potrzeba, to utworzona będzie komisja redukcyjna, do której wejdą przedstawiciele związków zawodowych.

Jednakże prawie

codzień przeprowadza się redukcję urzedników.

na miejsce wydalonych przyjmuje się pracowników innych ugrupowań politycznych, a już zupełnie nieusprawiedliwioną jest masowa redukcja w wydziale budowlanym. Zdaniem referentów **należy się kategorycznie przeciwstawić rugom politycznym.**

Następnie omawiano sprawę obliczania różnicy poborów co 2 tygodnie według orzeczeń komisji statystycznej.

Mówcy wskazywali, iż na ostatniej konferencji magistrat usprawiedliwiał się, że takiego obliczenia na razie wprowadzić nie może z powodu braku funduszów, lecz obecnie z powodu wzmagającej się co godzinę prawie drożyzny, pracownicy miejscy,

winni otrzymywać wypłacania różnicy co 2 tygodnie.

Co do sprawy pensji, to okazało się, iż niektóre wydziały magistratu, jak np. wydziały opieki społecznej i zdrowotności publicznej nie otrzymały pensji za drugą połowę września. **Jest to wielką krzywdą** dla tych pracowników, którzy już i tak niskie pensje otrzymują w zupełnie zdewaluowanej wartości pieniędzy.

Nad tą sprawą dłużej zastanawiano się i uchwalono po dyskusji, że o ile magistrat w pierwszych dniach bieżącego tygodnia nie ureguluje całkowicie pensji tych pracowników, to bezwzględnie należy przystąpić do bezrobocia. Po dłuższej jeszcze dyskusji

postanowiono jednomyślnie zwrócić się do prezydjum magistratu z żądaniem zwołania wspólnej konferencji, w celu uzgodnienia powyższych spraw.

Jako ostateczny termin zwołania tej konferencji wyznaczono godzinę 12 w poniedziałek dnia 8 b. m. (bip)

* * *

(b) Na ostatniem posiedzeniu magistratu prezydent Cynarski referował sprawę podwyższenia poborów pracowników miejskich na miesiąc październik.

W myśl obowiązującej umowy **uchwalono podwyższyć pensje pracowników o 43 proc.** według orzeczenia komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

—o—

Miejska szkoła pracy.

Społeczeństwo naogół nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia „Szkoły Pracy", sądząc, że jest to zwykła szkoła, gdzie dzieci zajmują się nauką robót ręcznych. Tymczasem „Szkoła Pracy" przerabia materjał, przepisany dla szkół powszechnych. Zachodzi tylko różnica w metodach nauczania i w układzie planu lekcyjnego.

Zadaniem „Szkoły Pracy" jest przygotowanie dzielnych i pożytecznych obywateli. Młodzież po skończeniu szkoły przechodzi do pracy zawodowej, przeważnie fizycznej, rzadziej umysłowej.— Stąd wynika konieczność uwzględnienia w programie robót ręcznych, przy których kładzie się nacisk na dokładność wykonania pracy. W ten sposób szkoła stwarza grunt do wyrobienia sumienności i dokładności w przyszłej pracy zawodowej. Metody nauczania zmierzają do wyrobienia w uczniach samodzielności i przedsiębiorczości: dziecko musi brać czynny udział w pracy nad sobą, a nie zachowywać się biernie, słuchając lekcji. Gdy dziecko przywyknie w szkole do samodzielnych poszukiwań, do radzenia sobie i pomocy innym, przeniesie te cechy w życie. W ten sposób szkoła zmierza do wychowania młodzieży na czynnych członków społeczeństwa, nie oglądających się na niczyją pomoc, co w naszych warunkach jest niezmiernie ważne.

Jako przykład metody pracy w szkole, przytoczymy lekcję mierzenia w klasie 3-ciej. Lekcja odbywa się za miastem na terenie urozmaiconym. Tu, posiłkując się przedmiotami terenu, jako to: krzaki, kamienie, drzewa, dzieci określają na oko odległość w metrach, krokach, sprawdzając taśmą mierniczą — zapisują otrzymane wyniki. Po powrocie do klasy na podstawie zebranego materjału na wycieczce opracowywane są plany widzianych przedmiotów. Tym sposobem daje się dzieciom pojęcie o skali i t. p.

Jak widzimy, nie jest to nauka podręcznikowa, dziecko nie przyjmuje nic biernie na wiarę, lecz bierze czynny udział w pracy, popełniając błędy, (jak w życiu), wyciągając z tych błędów konsekwencje i samodzielnie zdobywa metodę pracy.

Niewątpliwie przy tym kierunku nauczania, zastosowanym w szkołach powszechnych, społeczeństwo otrzyma jednostki, które sprzegują rozwój na wszystkich polach i podniosą wydajność pracownika polskiego.

Kasa chorych, a kobiety ciężarne.

Konferencja z ginekologami.

(b) Pod przewodnictwem naczelnego lekarza dr. Kłuszyńskiego odbyła się w kasie chorych konferencja z ginekologami, której przedmiotem było ustalenie zasad uznawania niezdolności do pracy kobiet ciężarnych.

Po długiej i ożywionej dyskusji zaproponowano następujące normy:

1) Wszyscy lekarze ginekolodzy winni ściśle stosować się do art. 30 ustawy. Zwolnienie chorych na dłuższy przeciąg czasu jest tylko wówczas dozwolone, o ile lekarz przedmiotowo rozpozna stan choroby uprawniający do zwolnienia. Do takich stanów chorobowych zaliczyć należy choroby zakaźne, choroby płucne, krwawienia, obrzęki kończyn dolnych i te wszystkie cierpienia, które bezspornie wywołują niezdolność do pracy zawodowej.

Uskarżanie się tych chorych na pewne dolegliwości bez przedmiotowych zmian w organiźmie, nie uprawnia jeszcze do zwolnienia od pracy.

W każdym wypadku zwolnienia przedwczesnego skutkiem stanu chorobowego, winien lekarz wyraźnie zaznaczyć na karcie chorobowej rodzaj choroby, z powodu której zwolnienie nastąpiło.

2) Lekarze innych specjalności i pracy w ambulatorjach fabrycznych winni również trzymać się tych samych zasad przy zwalnianiu ciężarnych, wzgl. odesłać ciężarną do specjalisty, celem wydania orzeczenia.

3) W każdej lecznicy i w każdem ambulatorjum fabrycznem winny być na widocznem miejscu umieszczone przepisy ustawowe o świadczeniach dla położnic.

Walka z tyfusem.

Na posiedzeniu w dniu 5 b. m. magistrat zatwierdził uchwały delegacji wydziału zdrowotności publicznej w sprawie walki z epidemją tyfusu brzusznego. Uchwały te, jak już donosiliśmy wczoraj, przewidują: 1) otworzenie czwartego baraku w miejskim szpitalu powszechnym w Radogoszczu; 2) uruchomienie trzeciej karetki zapasowej w miejskim oddziale przewozu chorych i 3) wydanie odpowiedniej odezwy do mieszkańców m. Łodzi.

Bielizna dla szpitali.

Pierwszym i zasadniczym punktem pobytu chorego w szpitalu jest wytworzenie dlań hygienicznych warunków, a więc powinien on m. in. posiadać czysty i cały komplet bielizny pościelowej. Tymczasem szpitale miejskie odczuwają dotkliwy brak tej bielizny, zaś wszelkie zapasy, będące w posiadaniu centralnego magazynu wydziału zdrowotności publicznej i szwalni miejskiej zostały wyczerpane.

Wobec tego delegacja wydz. zdrowotności publicznej postanowiła zakupić 5,000 mtr. białego towaru i w tym celu zwrócić się do magistratu z prośbą o wyasygnowanie na ten cel wydziałowi handlowo-gospodarczemu 1 miljarda marek.

Zakup towaru na bieliznę jest niezbędny tembardziej, że w związku z natężeniem epidemji tyfusu brzusznego zachodzi potrzeba rozszerzenia szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Walka z lichwą.

W dniu wczorajszym referat walki z lichwą ukarał za nieprzestrzeganie przepisów o walce z lichwą następujące osoby:

Na karę pół miljona marek: Wajchendler Helena (Konstantynowska 17), Knucik Tomasz (Brzezińska 78), Herman Lidja (Kątna 18), Kestenberg Szmul (Konstantynowska 140), Zysman Elja (Zgierska 21), Wejchenberg (Konstantynowska 55), Franciszek Hendzelewski (Aleksandrowska 26), Łaja Nudelman (Górny Rynek), Gołąbska Janina (Wiznera 12), Wawrzyn Kurfeusz (Wiznera 35), Kapiro Taube (Traugutta 13), Frajda Zylberberg (Konstantynowska nr. 174). (PAP).

CYRK A. Ciniselli ul. Konstantynowska № 16
Dziś i jutro po **2 przedst.**
Początek o g. 4 (ceny zniżone) i o g. 8.30 w.
Cała Łódź odzywa się z zachwytem o węgierskim królu skrzypków
Lajos Rigo
Występy trupy **cow-boy'ów** oraz innych znakomitych sił atrakc. sławy światowej z dyr. CINISELLIM na czele. 313—1

Potrzebujemy większą ilość
SZWACZEK
do szycia bielizny na miejscu i do domu. Wiadomość: ul. Podleśna 26.

Dyrekcja koncertów: **Alfred Strauch.**
SALA FILHARMONJI.
Dziś, o 4-ej po poł.
DLA MŁODZIEŻY
KONCERT Popołudniowy poematów tanecznych
Wykonawczyni programu
Rita Sacchetto
Ceny miejsc od 25-ciu do 100 tysięcy.
Dziś, o g. 8-ej wiecz.
OSTATNI KONCERT
Najsłynniejszego w Europie mistrzowskiego
Kwartetu Rosé
Program: BRAHMS: A-moll. BEETHOVEN. SCHUBERT. Śmierć i dziewczyna.
Bilety w kasie Filharmonji.

Inżynier-technolog
mechanik i elektryk z 10-letnią praktyką w zakresie budowy maszyn elektrycznych, instal. elektr. oraz eksploatacji elektrowni i fabrycznych urządzeń mechanicznych i elektrycznych. Ostatnio kierownik działu elektromechanicznego w wielkiej fabryce; pragnie zmienić posadę. Oferty sub **„Elektryk"** do Adm. „Głosu Polskiego". 13184—2

OGŁOSZENIE.
W związku z przewidzianą w najbliższym czasie zmianą rozporządzenia Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej o przepisach wyborczych dla Kas Chorych (Dz. Ust. R. P. № 35) oraz wskutek niezachowania terminu wyłożenia spisów wyborców, ustalonego w § 5 powołanego rozporządzenia, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej postanowieniem swem z dnia 28 września r. b. № 3760|VII, zakomunikowanem przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie w dn. 2 października r. b. № 907|23, zawiesiło wszelkie czynności wyborcze w Kasie Chorych m. Łodzi.

Ułożone już listy wyborcze Kasa Chorych m. Łodzi będzie uzupełniała wszelkiemi zmianami które zajdą odnośnie do utraty, lub nabywania prawa głosowania do Rady Kasy skutkiem zgłoszenia, względnie wymeldowania przez pracodawców pracowników u nich zatrudnionych, tak, aby na podstawie tych list można było w każdej chwili przystąpić do przeprowadzenia wyborów do Rady Kasy Chorych m. Łodzi bez ponownego sporządzania spisów wyborców.

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi
(—) **Dr. Ed. Giebartowski.**

Poszukuję się inteligentnej panny ze średniem wykształceniem do 6-letniej dziewczyn ki. Zgłaszać się: Cegielniana № 2, m. 10, I piętro. 357—1

Poszukuję inteligentnej
PANNY
z dobremi świadectwami do 6-letniego chłopczyka. Zgłaszać: Piotrkowska 47, front II piętro m. 1, między 10—12. 39—1

UNITED STATES LINES
Amerykańskie Okręty Rządowe
DO NEW JORK'U
z Southampton—Cherbourg
LEWJATAN
9 i 30 października, 20 listopada 15 grudnia
Z Bremy przez Southampton i Cherbourg do New-Jorku.
GEORGE WASHINGTON
24 października, 29 grudnia

President Harding	10 paźdz.,	14 listopada
President Arthur	19 paźdz.,	22 grudnia
America	31 paźdz.,	1 grudnia.
President Roosevelt	7 listop.,	12 grudnia
President Fillmore	21 listopada	

Odjazd z Southampton i Cherbourg o dzień później.
Bliższych informacji udzielają niżej podane biura:
Korzystna okazja dla ekspedycji bagażu
UNITED STATES LINES
Warszawa Senatorska 28 — **Lwów** Kościuszki 2 — **Łomża** Senatorska 5
Wilno Kolejowa 11 — **Kraków** Radziwiłowska 24

Piece KAFLANE
przenośne oraz kuchenki sprzedaje hurtownie i detalicznie S. Czośniak Główna 46. 370—1

Englishman
gives lessons conversation and correspondence. Offers to „Głos" for Englishman. 36-1

2 pokoje z kuchnią
w Warszawie (centrum) zamienię na 3 pokoje z kuchnią w Łodzi. Zgłoszenia do admin. „Głosu" pod „Centrum". 362—1

Student-nauczyciel
przyjmie w szkole łacinę, matematykę do VI klasy włącznie lub polski w niższych. Praktyka trzechletnia. Oferty sub. "Pedagog" 319—1

Pracownia sukien i kostjumów. Robotę wykonywa się starannie podług ostatnich żurnali. Robota kostjumu od 450 tys., sukni od 250 tys. Przyjmuje się suknie i kostjumy do krojenia i pasowania. Sprzedaż fasonów papierowych i manekinów. Piotrkowska 154 m. 18. 390-1

Płótna żyrardowskie, widzewskie, Szlessera, Szajblera i in. obrusy firanki, ceraty, linoleum, towary na palta zimowe oraz inne sprzedaje **na raty** **ZGODA Gdańska 77.** 309—5
N. B. Dla urzędników specjalne ustępstwa. Powołać się na nin. ogłoszenie, lub wyciąć.

Absolwentka Konserwatorjum Warszawsk.
Gustawa Tubiaszówna
udziela lekcji gry fortepianowej.
Zastać można od godz. 1—3 po poł.
Zachodnia 36, m. 9.

Dr. 265
LEWITAN
powrócił
Gdańska 44.
№ 366 W.U.Z. 11 IX.23.

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Gabinet Roentgena i światłoleczniczy.
ul Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: od 8-3 i 6—8 w. Dla pań 5—6.

ZAWODOWA SZKOŁA Kroju, szycia i robót ręcznych
odznaczona złotym medalem mistrzyni cechu
A. Kopydłowskiej
Łódź, Piotrkowska 154.
Kurs kroju, pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, slojdu, robót frebl owskich. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa prywatne lub cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarji szkoły od 10—1 i od 6—8 wiecz.
Sprzedaż fasonów papierowych

Abażury
wykonywa z własnego i powierzonego materjału **Irena Szmidt**
Nawrot 13, prawa oficyna, m. 20. Wykwintna robota. — Ceny przystępne

MILJONY
najznakomitszych kieszonkowych elektr.
BATERJI
dostarczyć może przez sezon największa w kraju fabryka baterji
Zakłady Przemysłowe
TĘCZA,
KRAKÓW, Czarnowiejska 72/74
386—3

MIESZKANIA
3 lub 4-pokojowego z wygodami **poszukuję natychmiast.** Zgłosić się do p. A. Dudowskiego, Cegielniana 43. 341—1

Zawiadamiam Sz. Klijentelę moją, iż mój
MAGAZYN
ubiorów dziecinnych
znajduje się obecnie w prywatnem mieszkaniu przy ul. **Cegielnianej 6.**
Z poważaniem
380—1 **F. Besterman.**

Mieszkanie.
2 lub 3 pokoi z wygodami na I lub II p., bez różnicy dzielnicy Łodzi — **poszukuję od zaraz.** Pośrednicy pożądani. Zgłosić się: Łódź, ul. Składowa 15 m. 3. 385—1

Materjały
na garnitury, palta, suknie jak: bostony, welury, małpie skóry, szewioty i t. p. sprzedaje wraz z uszyciem
na raty
„GLOBUS"
Piotrkowska 79
157—3

Woźny, umiejący czytać i pisać **poszukiwany** do Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 74. Zgłaszać się osobiście do Banku. 338—1

Młody lekarz
kawaler, poszukuje pokoju na kilka godzin dziennie na przyjęcia. — Oferty sub „Mahel" do administr. „Głosu" 389—1

1-go październ. 1923 r. został **otwarty w Otwocku,** przy ul. Moniuszki 12, w willi Cecylji **INTERNAT** z nauką w zakresie 4-ch klas gimnazjalnych i przedmiotami judaistycznymi dla dzieci obojga płci. Osoby, chcące umieścić swe dzieci w Internacie, proszone są o zgłoszenie się do Otwocka, do p. B. Grünbaum. 322—2

Kto chce mieć!
dobrze, fachowe i tanio
NAPRAWIONY SAMOCHÓD
niech zatelefonuje № 572 do Centralnych Warsztatów Samochodowych
Inż. Bruno Zinke, S-ka
Łódź, Sienkiewicza 41.

JAN KOFFMANE
Łódź, ul. Przejazd nr. 1.
FABRYKA PŁÓDER GOBELINOWYCH i PIKOWYCH
różnych PŁÓCIEN POŚCIELOWYCH oraz PÓŁWEŁNIANYCH i WEŁNIANYCH towarów męskich i damskich. 331—3

LEKARZ - DENTYSTA
B. Liskier-Męczyńska
Piotrkowska 61
Przyjmuje od 10—1 i od 3—6 po poł.
№ 443 W.U.Z. 1.X.23 r.

Pierwszorzędny
wielki lokal frontowy (I piętro) w śródmieściu oddam poważnej firmie wzamian za współudział. — Oferty do „Głosu" sub „Okazja I".

Urządzenie młynarskie
motor elektryczny 25 kon., para walcy, czyszczarka zboża, maszyna do kaszy, transmisja i pasy — do sprzedania.
Wiadomość: Łódź Żubardź, ul. Sierakowskiego 38. 163—3

Wspólnika-czki
z kapitałem do prowadzenia interesu bieliźniarskiego z konfekcją damską — poszukuje kompletnie zdolna z długoletnią praktyką w tym zawodzie fachowczyni. Łaskawe oferty do administr. „Głosu" sub „Kraków". 361—3

KORESPONDENTKA
w językach polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim, samodzielna rutynowana siła, posiadająca wieloletnią praktykę biurową, doskonale stenografująca, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty pod „W. M." do admin. niniejszego pisma. 83—2

Sprzedaż
Szyb okiennych
oraz **wykonywanie wszelkich robót szklarskich**
J. Olejniczak i Smoliński
926—10 **Główna 14.**

Najnowsze Paryskie
Żurnale Mód w wielkim wyborze **nadeszły**
S. Resstel
Piotrkowska № 84
845—5

OBWIESZCZENIE.
Magistrat m. Łodzi
podaje do wiadomości, że stosownie do pisma Województwa Łódzkiego z dnia 17 maja r. b. L.—N S. 1082|2, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 4 maja r. b. L. dz. 27335|23 zatwierdziło uchwałę Magistratu m. Łodzi, działającego w zastępstwie Rady Miejskiej, z dnia 23 marca r. b., w przedmiocie pobierania na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 26 września 1922 roku (Dz. U. № 89|1922, poz. 811) opłaty komornianej na rzecz funduszu rozbudowy miasta.

Opłata komorniana wynosi 300 proc. czynszu płaconego w 1914 roku i będzie pobierana łącznie z podatkiem miejskim od lokali.

Łódź, dnia 1 października 1923 r.
Magistrat m. Łodzi
363 Prezydent **M. Cynarski.**

Nowoczesne mieszkanie
z 6 pokojów i kuchni z wszelkiemi wygodami od 1 grudnia r. b. do wynajęcia. Oferty do administr. „Głosu" sub „Ha Ha". 249-2

Fabryka Wódek Gatunkowych
„ALBIN"
K. E. H.
ŁÓDŹ, Kilińskiego 95.
poleca:
Wyborowe GATUNKI WÓDEK oraz LIKIERÓW po cenach umiarkowanych.

Poszukujemy
majstra tkackiego
dla tkalni towarów bawełnianych. Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę z dłuższą praktyką. Prosimy o przesyłanie odnośnych ofert do administracji „Głosu" pod „Tkanina". 149—3

Inżynier
mechanik, młody, energiczny, lat 33, poszukuje posady w fabryce lub przedsiębiorstwie. Oferty proszę do Adm. „Głosu" pod „Inżynier". 107-3

Do wynajęcia
80 x 130 **plac z remizami,** nadający się na różne cele. Oferty składać do administr. „Głosu" pod literą „X. Y.".

HURTOWNIA WYDAWNICTW i AJENTURA PISM
„OSWIATA"
WARSZAWA, Zgoda 5
poleca: kalendarze Marjańskie oryg. Miarki, bloki, kalendarze terminowe, ścianki po cenach **hurtowych z uwzględnieniem mnożnika księgarskiego.** 270—5
Specjalność firmy: **Hurtowa dostawa pism na prowincję.**

Dr. med.
S. Liniecki
powrócił.
Chor. wewnętrzne Sp: Choroby serca i płuc.
Piotrkowska № 93.
Godz. przyjęć: od 9—10 i 3—5. 21-7

Pomocnik buchaltera
z kilkuletnią praktyką jako biuralista i inkasent poszukuje jakiejkolwiek posady. Referencje pierwszorzędne. Łask. oferty do „Głosu Pol." sub „Energiczny". 27—1

Praktykant
do wstąpienia od zaraz do Składu Suchedn. F. Odlewów (Al. Kościuszki 39) **poszukiwany.**
Zgłoszenia między 12—1 p. p. 13281—2

Mieszkanie wolne
dom murowany—3 pokoje z kuchnią, 2 morgi ziemi, drzewa owocowe, ogródek warzywny. Ksawerów II-gi, tramwaj pabjanicki—sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość: Potz—Łódź, Sienkiewicza 50, od 8—10 r. i 1—3 pop.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychow.
(Wyraz 2000 mk.)

Angielski, francuski, niemiecki, kursy, Amblard i Deb., Piotrkowska № 120. 806—36-n

Buchalterji podwójnej rachunkowości i korespondencji uczy gruntownie rutynowany nauczyciel buchalterji. Ul. Cegielniana 71, ofic. lewo, III piętro, prawa, m. 26. Przyjmuje od 2—3 pp. i od 9 wiec. 304 1-n

Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisania na maszynie uczy szybko. Lubiński, Piotrkowska № 79. 141—5-n

Nauczycielki, freblanki, bony, gospodynie, wykwalifikowane pielęgniarki poleca biuro nauczycielskie Adamowiczowej, ul. Piotrkowska 91. 251—2-n

Przyjechała z Ameryki rutynowana nauczycielka angielskiego. Przyjmuje od 12—2 po poł. Zielona № 17 m. 20. 139—3—n

Poszukuję wychowawczyni-bony. Kamienna 11, m. 1. 388—3-n

Przyjmę kilka lekcji w godzinach wieczorowych. Oferty pod „biorowo“ do „Głosu“ 352—1-n

Student udziela lekcji indywidualnie i zbiorowo. Piotrkowska № 16, m. 22. 279—2-n

Student udziela lekcji i korepetycji. Specjalność: język polski, literatura i historja. Oferty sub. „Student“ do Adm. „Głosu“ 297-2-n

Kupno i sprzedaż
(Wyraz 2000 mk.)

Do sprzedania wiolonczela i dęty bas „S“ ul. Milsza № 43 Jeske. 325—1-k

Furgon piekarski do sprzedania. Wiadomość: Rzgowska 1, u dozorcy. 288—3-k

Fortepian zagranicznej marki do sprzedania. Ulica Pusta № 17, m. 1. 3 1—3-k

Kupuję i płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, I p., m. 13, Konstantynowska № 6 II podwórze L. Milich. 67—30

Kupię w dobrym stanie maszynę do szycia Singera Sienkiewicza № 25, II-e piętro, prawa strona. 354 1-k

Kozetka prawie nowa niedrogo do sprzedania. Sienkiewicza 91, m. 27. 254—2-k

Kupię psa, szpica lub wilka. Piotrkowska 162. Sprzedaż towarów włókienniczych. 280—3 k

Łóżka z materacami sprzedam tanio w stolarni, Napiórkowskiego 7. 165—3-k

Okazyjnie do sprzedania 2 magle z mieszkaniem i sklep. Wiadomość ul. Rokicińska 24, u Kaliskiego. 221—3 k

Pianino dobrej marki kupię. Oferty z ceną do „Głosu“ sub „M.N“ 291—1-k

Sprzedam otomanę biurko, lustro, szafę, stół, krzesła łóżka, bieliźniarkę. Piotrkowska 189, m. 6. 791-6-k

Wiolonczella, solowy instrument, wraz z futerałem zaraz do sprzedania. Oferty do „Głosu Polskiego“ pod „Okazja“. 214-2-k

Posady i prace
Poszukiwane
(Za wyraz 1500 mk)

Kawaler, lat 22, ślązak, wolny od wojska, z ukończonemi kursami handlowemi w Cieszynie i Krakowie, z postępami bardzo dobremi, znający buchalterję pojedyńczą, podwójną i pismo maszynowe, szuka posady jako pomocnik buchaltera, lub innej biurowej, w banku, przedsiębiorstwie handlow., lub przemysłowem, od zaraz, lub później. Łaskawe oferty do admin. „Głosu“ pod „Ślązak 22“. 105—4-pp

Mamka ze świeżym obfitym pokarmem poszukuje miejsca. — Wiadomość: Szkolna 26, 4 piętro. 93-2-pp

Stolarski majster-rysownik kalkulator poszukuje w odpowiedniej firmie stolarskiej posady. Może być na wyjazd. Oferty do admin. „Głosu“ sub „Majster“. 68-2-pp

Specjalista majster wyrobu pasty do obuwia i in. art. poszukuje posady, lub wspólnika. — Mam do tego przyrządy i in. rz Oferty sub „Pasta“ do admin. „Głosu“.

Szofer - mechanik poszukuje posady na auto osobowe lub ciężarowe; może być na wyjazd. Oferty dla „Szofera“ do „Głosu“ 353—2-pp

Zdolny młody człowiek ze średniem wykształceniem z kilkuletnią praktyką biurową, obznajmiony z buchalterją i książkowością przyjmie odpowiednią posadę w większem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. — Oferty sub. „1 A. 20“ do Administr. „Głosu“ 96—2-pp

Zaofiarowane
(Wyraz 2000 mk.)

Chłopiec od 13—15 lat do farby, może się zgłosić: Wschodnia № 51, Rapoport, II wejście, lewa oficyna I p. 370—1-pz

Kołdziarki na puchowe i watowe kołdry mogą się zgłosić: W. Knapp, Nawrot 7. 15 3-pz

Poszukuje się inteligentnej panienki (izraelitki) do dwojga dzieci na wyjazd, pożądany francuski — Zgłosić się osobiście w sobotę i niedzielę od 1-ej do 3-ej Tondowski, Główna № 51. 300—2 pz

Potrzebni chłopcy starsi i kobiety do ogrodu Piotrkowska 225 Kołaczkowski. 329—1-pz

Potrzebni czeladzie szewcy. — Piotrkowska 183. 393—1-pz

Potrzebna dziewczyna do dziecka. Pożądane rekomendacje. —Litauer, Cegielniana № 6. 392-1-pz

Potrzebna służąca do wszystkiego. Zielona 14, m. 3. 373—2-pz

Potrzebna sprzedawczyni do magazynu konfekcji damskiej. Główna № 41. 369—2 pz

Potrzebne kompletnie zdolne panny do szycia. Magazyn J. Kozłowskiej, Pomorska 73. 269—2-pz

Rzeźbiarza na stałe roboty przyjmie F. Krzyżowski i S-ka, Napiórkowskiego 7, Górny Rynek. 303—3-pz

Retuszer - laborant (ka) potrzebny do fotografji Cegielniana № 56. 130—1-pz

Służąca czysta, może być w starszym wieku, potrzebna do 3 osób do wszystkiego. — Warunki dobre. Wiadomość: Cegielniana № 70 m. 14. 132—3—pz

T-wo „Linas Hacedek“ Cegielniana 53 poszukuje 2-ch chłopców piśmiennych od lat 16-tu z dobremi referencjami do obsługi. Zgłaszać się do kancelarji od 10—1 pp. i od 3—7 w. 307-2 pz

Uczenica do apteki potrzebna. Wólczańska № 37. — 86—2-pz

Lokale, mieszkania
(Wyraz 2000 mk.)

Bezdzietna rodzina przyjmie inteligentnego pana na mieszkanie. Zastać można od 16 do 18. Juljusza 27, m. 14. 285—2-m

Bezdzietne małżeństwo (izr.) poszukuje umeblowanego pokoju, lub bez. Opłata obojętna. Korzystać można z opału. Oferty do „Głosu“ sub „L. L.“ 52-2-m

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Oferty do „Głosu“ sub. „Bezdzietne“ 318—2-m

Do wynajęcia słoneczny pokój z oddzielnem wejściem na parterze, 15 minut od tramwaju. Oferty śpieszne sub. „S. T.“ 353—1-m

Do wynajęcia 2 pokoje umebl. pojedyńczo lub razem. „Głos Polski“ „Pokoje“. 340 1-m

Mężczyzna poszukuje pokoju przy rodzinie, może być wspólny. Oferty pod „Samotny 135/4“ do „Głosu“ 384 1-m

Poszukuję pokoju z kuchnią dla dwóch osób. Cena obojętna. Oferty sub. „№ 23“ 354—3 m

Pokoju umeblowanego lub nie poszukuje za dobrą zapłatą bezdzietne małżeństwo. Ewentualnie większa suma natychmiast. Zgłosz. do „Głosu“ sub „M.“. 335-2-m

Pokój z całodziennem utrzymaniem dla dwóch uczniów-(nic) do wynajęcia przy inteligentnej izraelickiej rodzinie. Oferty sub. „30“ 356—1-m

Szukam 3 pokoi z kuchnią. Oferty do „Głosu“ sub „K. A.“ 123—3—m

Zamienię mieszkanie 2-pokoj. z kuchnią, słoneczne na pokój z kuchnią parterowe, fr., lub sklep. Oferty do „Głosu“ dla „Szewca“. 256-2-m

Interesy handlowe
(Wyraz 2000 mk.)

Kawiatnia, kompletne urządzenie sklep, pokój, kuchnia—można zamienić na biuro—do odstąpiena natychmiast. Oferty do „Głosu“ sub. 2854. 57—3 h

Plac 45×80 sprzedam. Szosa Pabjanicka № 35. — Wiadomość u piekarza. 227—2-h

Sklep do sprzedania. Wiadomość: Przejazd 34, u felczera. 369—2-h

3 wielkie lokale parterowe, frontowe w centrum handlowem we Lwowie, nadające się specjalnie dla gałęzi tekstylnej są wprost u właściciela kamienicy, ewentualnie za udziałem do wynajęcia. Oferty należy skierować — Lwów, Feller, Pasaż Fellerów. 233—2-h

Doniesienia rozm.
(Wyraz 2000 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132.

Matrymonjalne. Kawaler w średnim wieku, z wyższem wykształceniem, na posadzie, pragnie poznać w celu matrymonjalnym, inteligentną kobietę do lat 32, majątkowo zabezpieczoną. Nieanonimowe listy z fotografją, proszę nadsyłać do „Głosu Polskiego“ pod „Ziemianin 241“— Dyskrecja i zwrot fotografji, zagwarantowane pod odpowiedzialnością honorową. 372-1-d

Młody inż. kawaler, lat 33, z kres., chrześcjanin na dobrem stanowisku z braku znajomości pragnie poznać solidną pannę lub wdowę, gospodarną z dobr. charakt., posiadająca własne mieszkanie dla towarzystwa lub też w celu matrymonjalnym. — Dyskrecja słowo honoru. Proszę o łaskawe złożenie ofert pod „J. 164“ do Adm „Głosu Polskiego“ 355—1-d

Młoda inteligentna izraelitka może zająć się gospodarstwem u wdowca ewentualnie samodzielnie zarządzać domem. Łaskawe oferty proszę skierować do Adm. „Głosu“ sub. „S. B.“ 38-1-d

Poszukuje się sklepu lub wspólnika, posiadającego sklep w centrum miasta. Oferty do „Głosu“ „B.“ 343—2-d

Przybłąkał się pies szpic biały Odebrać można za zwrotem kosztów. Ul. Matejki № 8, Antczak. 71-3-d

Ważne dla Pań! Pierwszorzędny damski zakład krawiecki M. Rozencwaig, ul Wschodnia 40. Polecam na sezon jesienny wiosenny i zimowy najnowsze modele paryskie, jak również wykonywam kostjumy i palta. Za kostjum: 1.200.000, za palto 1.000.000 mk. Specjalista na futrzaną robotę. Wykonanie solidne. 351—1-d

Zaginął pies, pręgnatny, niski, wabi się „Azor“ № 3792. Odprowadzić za wynagrodzeniem Przejazd 40, mieszk. 20. 342—1-d

Zaginął pies wilczek, szary. Gubernatorska № 14, m. 4. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Nieprawy posiadacz odpowie sądownie.— 302—2-d

Zginął pies-wilk, wabi się „Lux“ Znalazca zechce odprowadzić go za wynagrodzeniem na ul. Narutowicza № 28, do biura Sp. Akc. „Spedom“ 395—1-d

Zagubione dokum.
(Wyraz 2000 mk.)

Jeske Erwin zgub. portfel, zawierający: dowód osobisty, upoważnienie firmy „Napęd“ oraz inne papiery. Uprasza się łask. znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem: Piaseczna 21 255—3-z

Hoffman Józef zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 218—3-z

Kędzierski Józef zgubił bilet wolnej jazdy tramwajami za № 154. 357—1-z

Namiotówna Sala zgubiła świadectwo z ukończenia kursów handlowych I. Mantinbanda. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Aleja I Maja 55. 65-1-z

Pryca Władysław zgub. kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 216—3-z

Srumutka Chana zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Pabjanicach. 49 3-z

Szamalek Helena zgubiła wyciąg z ksiąg ludności m. Łodzi 93-2-z

Wolski Karol zgubił krzyż Walecznych za № 53571 zwrócić za wynagrodzeniem. 50.000 mk. do komendy rezerwy P.P. Pańska 83 albo Radwańska 47. 328—1-z

Szofer - mechanik
poszukuje posady na samochód osobowy lub ciężarowy, może być i na wyjazd. Oferty do Adm. „Głosu“ pod „Szofer“ 217-2

Poszukuję firmy
którаby się zainteresowała dostarczeniem manufaktury lub konfekcji dla poważnego kupca z mniejszą gotówką i własną kamienicą i dwoma sklepami w najlepszem położeniu, przy głównej ul. w Toruniu na dogodnych warunkach.— Toruń, Nowy Rynek 1, 13, właśc. Powierski. 61—5

W drukarni „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**